Nr 270. Kraków, 25 Listopada — Środa. Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Kraków 24 listopada.

W ubiegłym tygodniu mówiliśmy o dwóch zamachach, a raczej pogróżkach centralistycznych przeciw autonomii krajowej. Pierwsza tyczy się raczej Rady szkolnej, a druga ustawodawstwa gminnego. Od subtelnych sporów teoretycznych, zdaje się przechodzić stronnictwo centralistyczne do kwestyj praktycznych i sięgających w podstawy życia społecznego, do kwestyj wychowania i urządzeń gminnych. Konstytucyjne granice nie zdają się wcale wstrzymywać tej dążności, którąbyś parlamentarną aneksyą nazwali, nie wstrzymuje jej nawet sankcya cesarska, zapewniająca nabyte i obowiązujące już ustawy i legalnie zorganizowane instytucye.

Powracamy jeszcze do zamachu na Radę szkolną z powodu wniosku na ostatniem posiedzeniuRady państwa postawionego a odnoszącego się do tego samego przedmiotu. Niebezpieczeństwo wydaje nam się tem bardziej groźnem, że oświadczenie ministra oświecenia nie mogło wzbudzić otuchy. Słowo bowiem „*anormal*“, jakiego użył odnośnie do Rady szkolnej p. Stremayr, nie zgadzało się ani ze stanowiskiem obrońcy ustaw obowiązujących, ani z odpowiedzialnością, a zatem solidarnością, jaką minister winien zachować wobec wszelkich instytucyj rządowych sobie podwładnych. Anormalną raczej wydać się może ta odpowiedź, gdyż nawet usterki, gdyby się były jakiekolwiek okazały w działaniu Rady szkolnej, nieusprawiedliwiałyby zakwestyonowania jej legalnego, a zatem normalnego bytu ze strony ministra. Gabinet obecny, a zwłaszcza p. Stremayer umiał zachować niezawisłe od stronnictwa centralistycznego stanowisko w przeszłorocznej sesyi parlamentu, gdy walka toczyła się na polu wyznaniowem; czyliż w chwili kiedy ta walka przenosi się znów na pole autonomiczne, gabinet zamierza ulegać naciskowi, choćby kosztem tego niemego kompromisu, jaki cechuje stosunek delegacyi polskiej do ministerstwa, ilekroć nań naciskała lewica? Czyliż ma to być zapowiedzią nowego stadium w walce o prawa krajowe, że dziś nie będzie się już rozstrzygać o dalsze nabytki autonomiczne, lecz przeciwnie o reformy centralistyczne?

Rada szkolna galicyjska, podobnie jak wszystkie nabytki autonomiczne w kraju naszym, jest dotychczas połowiczną — i nie taimy wcale, dziś kiedy w jej obronie występujemy, że przychodziło nam poddawać krytyce niektóre jej działania i jej kierunek. Lecz zarzuty nasze odnoszą się właśnie do tego, że Rada szkolna jest tylko autonomicznym wykonawcą centralistycznego ustawodawstwa, że jest narzędziem swojskiem użytem do zastosowania obcych teoryj. Zarzucano jej nie bez słuszności, że niewyzwoliła się z pod formułek biurokratycznéj austryackiej pedagogji, a niekorzystała dostatecznie z wzorów i zasobów, jakie na tem polu wychowania narodowego już poprzednio, gdzieindziej zdobyliśmy i wyrobili. Jeśli jest jakaś anormalność w systemie szkolnym galicyjskim, to pochodzi ona z owéj lit. *i* §. 11 ustaw zasadniczych państwa, które daremnie starano się przełamać i zdobyć zupełną samodzielność co do zasad wychowawczych. Rada szkolna krajowa w dzisiejszych swoich atrybucjach, stanowi tylko wykonawczą i nadzorującą władzę, ale jest krępowaną i ograniczoną ilekroć chodzi o kwestje zasadnicze. Mimo swych niedostatków, jest ona najcenniejszą dla kraju zdobyczą, gdyż z jej bytem związany jest ten nabytek, który otrzymaliśmy z daru Monarchy, który stanowi główną porękę zbliżenia, bo jest główną różnicą systematu w trzech dzielnicach dawnej Polski Chcemy mówić o języku narodowym w szkole. Zamach bowiem na Radę szkolną krajową, pociągałby za sobą powrót do germanziacyi edukacyjnej, a zatem równałby Galicyę z położeniem Wielkopolski.

Nie może tu bowiem na seryo chodzić o większe jeszcze uprzywilejowanie drugiego języka krajowego, jak się tego domaga p. Juzyczyński i jego koledzy. Wszak sejm lwowski uchwalił zupełne równo-uprawnienie; narzucać zaś gminom, które niechcąwykładu po rusku, jedynie w celu przypodobania się partyi stojurskiej, równałoby się propagandzie, jaką znów za pomocą elementarzy rosyjskich prowadzą za kordonem. To darmo, szkoły polsko-ruskie nie mogą mieć zwierzchniczéj instytucyi niemieckiej, bo w jednym lub drugim kierunku prowadzić by to musiało do niebezpiecznych prób i nadużyć. Rada szkolna krajowa jest przeto ściśle związana z całem ustawodawstwem wychowawczém, a zarazem spotyka się z wielu instytucyami naukowymi, które byt swój lub zasilenie zawdzięczają osobistéj iniciatywie Monarchy. Znieść Radę szkolną, to od razu zakwestjonować to wszystko, co w kierunku wychowania, języka i rozwoju naukowego od lat kilku powstało i zakwitło w Galicyi, odkąd życzliwość i opieka dla mowy ojczystéj zastąpiła dawny system podejrzliwości i ucisku. Usposobienie więc umysłów i duch, że tak powiemy mieszkańców, a tem samem stanowisko Galicyi w monarchii wiąże się bardzo ściśle z tą instytucyą, nie dziw przeto, że sama zapowiedź usiłowań bytowi jej zagrażających, wielce kraj cały zaniepokoić musiała.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Z prowincyi 19 listopada.

Zapewne niejednemu, który się zastanowił nad naszemi stosunkami sądowemi na prowincyi, przychodziło na myśl, dla czego dotąd w miasteczkach z siedzibą sądu powiatowego tak mało osiedla się adwokatów. Czyż wzrastająca liczba spraw tak cywilnych jak karnych na powiatach, rozgałęzione pisarstwo pokątne, coraz nowe ustawy traktujące wszystkich, jak gdyby byli prawnikami, nie wskazują źródła dochodów i pewnej egzystencyi dla adwokatów na powiecie; czyż nie odzywają się głosy, a nawet petycye, jak n. p. ostatniemi czasy z Wieliczki, żądające pomocy osiedlonego adwokata na prowincyi; a z drugiej strony, czyż nie słychać narzekań na zbyt liczną konkurencyę w skutek wolnej adwokatury po większych miastach? Nie ulega wątpliwości, że nie brak zatrudnienia i małe widoki dochodu, lecz przykre stosunki sądowe w powiecie i rozgałęzione pokątne pisarstwo watrzymują adwokatów od osiedlania się w miastach powiatowych.

Te jednak pesymistyczne zapatrywania nie wszędzie mają słuszną podstawę, a w każdym razie dopóki brak będzie adwokatów w powiatach, trudno wymagać, aby dzisiejsze stosunki sądowe zmieniły się na lepsze. Cóż pomogą najlepsze usiłowania pojedynczych sądów w przestrzeganiu przepisów przeciw pokątnym pisarzom, jeżeli, dla braku adwokata w miejscu, strony w każdym wypadku będą się domagać manudukcyi sądowej i nic dziwnego, że za darmo będą wolały to mieć sporządzone, co przedtem pisarzowi musiały opłacać? Czyż sędzia w takim wypadku może podołać nawałowi pracy, którą z każdym dniem się wzmaga w skutek ustawicznych reform ustawodawczych a niezwiększonych siłach urzędniczych i przyjmować na siebie rolę adwokata? Oczywiście że nie, bo na to ani czas, ani stanowisko sprawiedliwego i bezstronnego sędziego mu nie pozwala. Wprawdzie ustawy wkładają na sędziego w niektórych wypadkach obowiązek manudukcyi stron, lecz to, co stanowi wyjątek, nie może być za regułę wzięte, a tem mniej jako sprawiedliwa instytucya poczytane.

Bytność adwokatów w powiecie, nie tylko że ułatwia sędziemu zadanie, stronom zapewnia sprawiedliwość, ale nadto niejako moralnie wpływa na podniesienie powagi sądowej. Wiele takich wypadków jest w sądach powiatowych, gdzie strony z braku adwokata na łaskę sędziego są zdane, bo tam, gdzie rozstrzyga zdanie jednego człowieka wśród chaosu różnorodnych spraw wyrokującego, trudno aby zawsze było bezwzględnie bezstronne. Zadanie adwokatów przy sądach powiatowych jest ważne, bo mają bronić nieoświeconego ludu i nie dozwalać, aby pokątni oszuści wyzyskiwali jego łatwowierność i przykre położenie.

Nowsze ustawy już i przy sądach powiatowych tworzą z reguły przymus adwokacki. I tak stanowi nowa ustawa o sprawach drobiazgowych, że rekursa i skargi nieważności w tych sporach piśmnie wniesione, podpisem adwokata zaopatrzone być winny. Gdzież gwarancya sprawiedliwości wyroków drobiazgowych na prowincyi, jeżeli strony pozbawione są prawie pomocy i wymaganego podpisu adwokata?

Również i nowa procedura karna dozwala stronom przybrać sobie adwokata już w śledztwach wstępnych o zbrodnie, które zazwyczaj sądy powiatowe przeprowadzają, jak i przy rozprawach o przekroczenia, a prawo to staje się złudnem, jeżeli strony adwokata o kilka mil muszą sprowadzać. Najgorsze położenie jest jednak sędziego w powiecie, gdy stronom z prawa kuratora ustanowić potrzeba, a nie ma na miejscu prawnika lub jest jeden notaryusz, który już jedną stronę zastępuje. Dla formy kuratelę sprawuje bądź kto, jak ustawa powiada, byle uczciwy człowiek, a w rzeczywistości sędzia musi za wszystkich działać i sprzeczne interesa stron mieć na oku. Jest to zaszczytne stanowisko sędziego, lecz czy możliwe do wykonania i w ogóle zgodne z naturą ludzką, to wielkie pytanie.

Zarzucić kto może, że dopóki sądy będą protegować pisarzy pokątnych, od nich podania przyjmować, również jak i od notaryuszów, którzy prawie przy każdym sądzie powiatowym więcej adwokaturą niż aktami notaryalnemi się zajmują, adwokaci w powiecie nie mają pola działania, nie chcąc wojny z sądem prowadzić, do której już ich stanowisko zależne od sądu nie może zachęcać. To zapatrywanie się jednak byłoby zupełnie mylnem i w rzeczywistości nieuzasadnionem, albowiem trudno przypuścić, aby który sąd przenosił pisarza pokątnego nad adwokata, jeśliby do tego nie był zmuszonym, a przykład powiatów, gdzie już adwokaci się osiedlili w rzeczywistości, nie daje im powodów do narzekań w tym względzie. Notaryusze mają swój zakres działania dość obszerny, zatem nic łatwiejszego, jak ich czynność adwokacką, stosując się do zakazu, ograniczyć, a co do pokątnych pisarzy w ogóle, widzimy, że w ostatnich czasach usiłowania ich wytępienia, nawet w tak trudnych warunkach, jak się dotąd sądy powiatowe znajdują, w wielu miejscach były możliwe.

Młodzież nasza, która w zawodzie sądowym nie widzi dotąd dla siebie szybkiej karyery, ma ją otwartą w zawodzie adwokackim, bo oprócz zajęć sądowych, jakież wielkie pole działania otwarte jest dla młodego adwokata na prowincyi, dla którego wszystkie stosunki życia publicznego są przystępne.

Kraj nasz coraz bardziej wymaga ludzi fachowo wykształconych, a ich brak najwięcej czuć się daje na prowincyi i dla tego każda reforma u nas tak trudną jest do przeprowadzenia. Najważniejszą jednak jest reforma sądowa, którą powinny posiłkować wszystkie wolne instytucye, a w szczególności adwokaci, jeżeli kraj ma się dźwignąć z nędzy moralnej i materyalnej, która go pożera.

Wiedeń 23 listopada.

Jak wam wczoraj doniosłem, minister handlu Dr Banhans, prawdopodobnie już na jutrzejszem posiedzeniu Izby niższej, odpowie na liczne interpelacye w sprawach kolejowych. Odpowiedzi tej oczekują tu z wielką niecierpliwością, nie tyle z powodu ogólnej sytuacyi, ile raczej także z powodu licznych interesów osobistych najróżnorodniejszego gatunku. Za każdą prawie koncesyą kolejową stoi kilku deputowanych i parę dzienników. Nadto bankierzy i kulisyery giełdowi radziby z góry eskontować na giełdzie odpowiedź ministra handlu. I giełdzie mało zależy na tej odpowiedzi, ale można wybornie z niej korzystać dla urządzenia małej *hausse* lub *baisse* bądź we wszystkich papierach, bądź w akcyach tych banków, lub kolei żelaznych, które są spowinowacone z nowemi kolejami. Wątpię, czy odpowiedź ministra handlu zadowoli owe pisma, które od roku opłakują upadek giełdy i zapowiadają nową erę gospodarską w razie wniesienia pewnych projektów kolejowych.

Nowa Presse dziwi się, że prezydyum Izby deputowanych jeszcze nie zawezwało wybranych do Rady państwa deklarantów, aby nieobecność swoją usprawiedliwili. Wszak, o ile sobie przypominamy, wydział legitymacyjny jeszcze nie zdawał sprawy o wyborach czeskich, a trudno wystosować wezwanie przed sprawdzeniem wyborów.

Wychodzący tu tygodnik *Sonntags-Courier* uważa pozycyę hr. Andrassego za zachwianą i przepowiada temu mężowi stanu bliski upadek z powodu, iż nie ufają mu ani w Berlinie, ani w Petersburgu. Podobne rozumowanie dowodzi krótkowidzenia politycznego. Między Rosyą a Austryą od 25 lat stosunki nie były nigdy równie przyjazne, jak obecnie. Co się zaś tyczy Berlina, to przyjaciele i nieprzyjaciele hr. Andrassego przyznać muszą, że austryacki ten mąż stanu, odkąd jest u steru, nic a nic nie uczynił i nie zaniechał, coby zdołało wywołać lub uzasadnić niezadowolenie pruskich polityków.

Dziś odbył się tu pogrzeb arcyksięcia Karola Ferdynanda z zachowaniem objętych ceremoniałem dworskich obrzędów Zwłoki złożone w kościele Kapucynów. N. Państwo przybyli tu z Pesztu na pogrzeb i zabawią przez cały tydzień w Wiedniu.

Z obojętnością, prawie apatyą przypatruje się ludność tutejsza wybuchłemu między Radą miejską a namiestnictwem sporowi. Postanowienia władzy politycznej zyskały uznanie publiczności, dla której strona kompetencyi zawsze jest mniej ponętną. Rada miejska w ostatniej chwili ostrą zajęła postawę, protestuje przeciw postanowieniom namiestnictwa i nie bierze udziału w komisyi sanitarnej. Zdaje się wszelako, że za kulisami władzy autonomicznej i rządowej toczą się jakieś rokowania celem utorowania drogi do wzajemnego kompromisu.

Petersburg 16 listopada.

Sprawdza się pogłoska, jaką wam parę dni temu przesłałem o hr. Bobryńskim. Polecono mu nie wydalać się z miejsca pobytu, ale śledztwo nie wytoczone. Zastósowanie tego środka do hr. Bobryńskiego ma za powód list pisany przez byłego ministra wprost do Cara w sposób oznaczający mało bardzo uszanowania dla monarchy. Również krążą wieści, że minister skarbu Reutern pragnie złożyć swą godność ze względów na słabe zdrowie; nie mogę wszelako poręczyć wiarogodności tej pogłoski. Byłoby to zaś wielką stratą dla Rosyi, albowiem baron Reutern cieszy się zaufaniem i popularnością za granicą w świecie finansowym i pomimo kilku dość grubych błędów w początkach swego zawodu, oddał znakomite usługi Rosyi. Koleje żelazne w ilości 16 do 18,000 wiorst są jego dziełem, i niezadługo muszą sprowadzić zupełną rewolucyę w naszym systemie ekonomicznym. Pomiędzy tymi, coby go mogli zastąpić, wymieniają Küsterna obecnie głównego kontrolora w ministerstwie dworu, który jest bardzo ruchliwy i ma wielki wpływ na hr. Adlerberga, ministra dworu i przyjaciela Cesarza.

Madryt 15 listopada.

Sami nawet pesymiści systematycznie zaczynają uznawać przesadę skarg i użalań się na Francyę o protekcyę, jaką ta niby ma otaczać Karlistów. Widzą, że władze francuskie internują nawet Hiszpanów osiedlonych nad granicą; z drugiej strony przekonywują się codzień, że to Anglia, Belgia, Holandya, a nawet Niemcy dostarczają Karlistom dział Kruppa, karabinów Remingtona, Snidersa i Berdaua, zgoła broni, która się nie fabrykuje we Francyi.

Zdaje się, jakobyśmy byli na początku końca wojny karlistowskiej. Sprawa Don Carlosa słabieje, wskutek poniesionych ostatniemi czasy porażek, a zwłaszcza z powodu szkody, jaką jej wyrządzają ludzie bez charakteru, bez zasad politycznych, którzy walczą pod jej sztandarem. Wielu Karlistów staje przed *indulto*, to jest podaje się do amnestyi, a w ich liczbie są oficerowie i dowódzcy miast. Jenerał karlistowski Carasa nie chce przyjąć naczelnego dowództwa sił zbrojnych w Biskai i Nawarze, albowiem stracił urok, jakiego u żołnierzy swoich używał, ponieważ mniema, że sprawa karlistowska stanęła już u szczytu pomyślności, do jakiego dojść mogła, że już teraz musi schodzić z tego *maximum*, ponieważ nareszcie przewiduje kłótnie między jej stronnikami, i widzi coraz więcej wstręt, jaki wyradzają w ludzie idee zbyt absolutne, objawiające się coraz bardziej u Don Carlosa.

Plan kampanii teraz ułożony dla otoczenia Karlistów w górach biskajskich i Guipuzkoi, polega na tem, aby zająć linię Bidassoy i Ebro, posuwając dwie armie w ruchu dośrodkowym, aby nie tylko odciąć Karlistów, ale ich zamknąć w kraju ubogim i z utrudnionemi komunikacyami. Główną w tym planie przeszkodą jest góra San Marcial, która zasłania Irun nad Bidassoą, i jest sławną we wszystkich wojnach hiszpańskich. Jakkolwiek utrzymują tutaj, że Karliści opuścili ważny ten punkt strategiczny, czekać jednak wypada, a nawet pomimo tych pogłosek można być przygotowanym, że Karliści w razie prawdopodobnej porażki w tych okolicach, obiorą właśnie tę górę za punkt oparcia się i tam schronienia szukać będą.

Jenerał naczelnie dowodzący w Katalonii wysłał okólnik przeciw Karlistom stosownie do prawa odwetu. Wszyscy dowódzcy dywizyi są upoważnieni do traktowania Karlistów bez pardonu.

Trudno sobie wystawić, z jaką przesadą dzienniki zdają sprawę o porażkach Karlistów. Straty ich zwiększają zawsze w czwórnasób. Z innej strony wiadomo, i to z urzędowego źródła, że oddział konstytucyjnego wojska złożony ze 100 ludzi piechoty, 50 jazdy i dwóch dział Kruppa, został rozbity w Castillon de Ampuries. Musiała to być porażka znaczniejsza, bo oprócz tego, że posłano posiłki tej dywizyi, inna dywizya pod wodzą jenerała Estebana, kapitana jeneralnego tej prowincyi, udaje się również do tych miejsc z przeważnemi siłami, w celu zwłaszcza podniesienia ducha u ludności.

Zapewniają, że rząd (a pisząc to, zawsze mówię o osobie Serrana) zakaże dziennikom wszelkich artykułów pochwalnych dla księcia Alfonsa. Redaktorowie dzienników są nawet zagrożeni deportacyą na wyspy Filipińskie, gdyby sobie postępowali wbrew temu zakazowi. Ukarani byliby równie arbitralnie, gdyby się ośmielili ogłosić jakikolwiek dokument, wychodzący od tego księcia, a odnoszący się do jego praw do tronu hiszpańskiego. Rozporządzenie to przypominające inkwizycyę, głównie w tej chwili zajmuje umysły w Madrycie.

Część literacko-artystyczna.

MARYA-MAGDALENA

czyli

ROZPACZ I NADZIEJA

Tragedya w 3 aktach
(miarowym wierszem)
przez
Krystyna Ostrowskiego.

(Dalszy ciąg).

AKT III.

NADZIEJA.

Pieczara w skale, w oliwnym gaju. Po jednej stronie, puszcza Martwego morza; po drugiej w oddali, Solima i Golgota z krzyżem. — Dzień świtać zaczyna.

Scena I.

Magdalena *sama, z ciężkiego snu ocknięta.*

Rok siódmy spłynął... Sama wśród pamiątek
Przeszłości grzesznej, dni przeliczam wątek,
Aż Jan wyzwoli tę gasnącą duszę!..
Z rozkazu jego żyć i cierpieć muszę...
Jak Abel niegdyś, Bóg z niewiasty łona
Miał zbawić ludzkość... i na krzyżu kona!..
Co dzień z tą myślą budzę się boleśnie...
Nadziei anioł dziś mię zwiedził we śnie;
Dotknąwszy palmą mych przyćmionych oczu,
Pokazał matkę w rannej mgły przeźroczu:
„Sieroto, rzekła, przed jutrzejszą dobą,
Na wieki, w niebie, Bóg mię złączy z tobą!
Błogosławieństwo jego ci oddaję...“
W tem, groźna wiedźma tuż przede mną staje;
Drgającym jękiem szału i rozpaczy,
Wśród zbiegu ludzi, woła do siepaczy:
„Śmierć Magdalenie!..“ Lud za kamień chwyta,
I wszystko niknie... lecz w mej duszy świta
Niezwykła radość po Chrystusa stracie...
Głos Jana może... kiedyż, o mój bracie,
Przy mnie się zjawisz?

(wychodzi z pieczary.)

Już rumiana zorza
Nad śpiącą ziemią złoci brzeg przestworza;
Już ptak zbudzony pierwszym dnia powiewem,
Napełnia gaje swej modlitwy śpiewem;
Cedronu strumień wtórzy mu radośnie...
Tam, nad Golgotą, blask poranny rośnie
I rozpłomienia krzyż jasnością słońca...
Ztąd w niebo wstąpił boski nasz obrońca!
Gdym to świadczyła, zwano mię szaloną...
Ah, czemuż mię z twym duchem zespoloną,
Wyprzedzić miałeś, mój Łazarzu, w grobie!
Ten smętny pomnik został mi po tobie!..
Maksymin, Marta, wy nie rozłączeni,
Bom nie widziała przez sen waszych cieni...
Bliźniątek dwoje, wieńczy to zamęście;
Jam się modliła tyle za ich szczęście!..
Mych kolan w skale czas wycisnął piętno;
W mej piersi życia już ustaje tętno:
Cierń ją zakrwawia, łzy spojrzenia mroczą,
A krew, łzy moje, do dziś dnia się toczą?
Jak rdzą strawiona, ta bezwonna czara,
Ja, pokutnica, mej przeszłości mara,
Na tęskne łono gdy zakładam ręce,
Głos serca mówi: „Jutro kres twej męce!“
Litości, Boże! niech twa łaska skróci
Ten sen okropny, ciało w proch obróci!
W pokorze wzdycham za ulżeniem twojem,
Jak jeleń w puszczy za cienistym zdrojem!
Wróci nam Ojczyznę, wskrześ jej dawne cnoty,
Jej dzieci wyzwól z jarzma i sromoty;
Niech one przejrzą: na mnie złóż ofiarę...
Z radością skonam, dając im twą wiarę!..

(po pausie.)

Z Zachodu orzeł przebił się przez chmury,
I pędem spada na Syonu mury;
Dzień je rozświeca... Gdyby mię poznano,
Mię, bezpowrotnie z ziemi tej wygnaną,
Mię, com włosami zwłoki te pokryła
Mię dziś żebraczkę, gdziem królową była,
Śmierć lub tułactwo... Ah! dziś umrzeć wolę
Nim znów opuszczę tę ojczystą rolę,
Ten gaj gdzie boskie świecą mi przykłady,
Gdzie Zbawiciela tkwią niestarte ślady!..

(klęka modląc się w pieczarze.)

Scena II.

Magdalena, Jan.

Jan.

W Oliwnym lasku to Chrystusa godło...
Za orłem serce do niej mię przywiodło.
Ten cień klęczący... Marya! co za zmiana!..

(postępując.)

Bóg z tobą, siostro... czy poznajesz Jana?

Magdalena.

Tyś duch nadziei we śnie mi zjawiony...
Jan! zwiastun szczęścia!.. bądź mi pozdrowiony,
Przybycie twoje dzień swobody zbliża!

Jan.

Odkąd Zbawiciel rzekł nam z tego krzyża
Męczeńskiej chwały wieńcząc nas wawrzynem:
„Bądź Jana siostrą... bądź mej Matki synem,“
On sam w jej sercu złączył nas na wieki.

Magdalena.

Niegodnam, bracie, do niej wznieść powieki!
Dziś odrodzonej tą pokutą długą,
Zaledwie wolno zwać się Maryi sługą...
Wszak jeszcze żyje? gdzie dziś mieszka?

Jan.

W niebie...
U stóp Jezusa modli się za ciebie.

Magdalena.

Umarła?

Jan.

Nie... w raj żywcem odleciała!
Duch śmierci nie tknął jej świętego ciała!..
Do swego Syna wzniosła się przy dźwięku
Anielskich lutni, na cherubów ręku,
Królową niebios w locie swym wieńczona...
Ten dar dla ciebie: twarzy jej zasłona.

Magdalena, *biorąc zasłonę.*

Bądź mym całunem, ty pamiątko droga...
Czy słyszysz?.. głos jej woła mię do Boga!..

Jan.

Miałżem cię zastać samą, w tej niedoli?

Magdalena.

Gdzie syn jej skonał, umrzeć mnie pozwoli
Wiesz, że wygnana z kraju, bez nadziei,
Z Emaus poszłam z nią do Galilei,
Dwakroć kolebki ludzkiej, przez Adama
I przez Chrystusa. Po tej drodze, sama
Tułaczkę wiodłam, smętną i znużoną,
Aż Józef przybył do Sarepty z żoną.

Donieśli mi, że Łazarz dogorywa,
Że chce pożegnać, że do siebie wzywa;
Walczyłem z sobą długo, lecz daremnie;
Któż to wyrazi co się działo we mnie!...
Uległam wreszcie. Przez Cezaryę, morzem,
Wróciłam do Judei. Już nad łożem,
Jak dawniej w grobie, krzyż zbawienia świecił;
Gasnącym głosem Bogu mię polecił,
Golgoty ziemią oczy mu zawarłam!...
Ah! po raz drugi wtedy z nim umarłam!...
Nazajutrz, wiedząc co w istocie znaczy
Braterska litość obcych dla tułaczy
Tu się schroniłam, w skały tej otworze,
Zkąd widać obszar, aż po Martwe morze.
Tam świat się kończy, nicość się zaczyna;
Po dniu płomiennym, noc ponura, sina,
Gdzie mgły nabitej nie prześwieci gwiazda;
Tam kwiat nie rośnie, ptak nie ściele gniazda,
Nurt, jak przed burzą, groźny i milczący:
W pośrodku, widmo... Lota słup sterczący!
Zgorzałe brzegi, z życia już wyzute;
Owoce płodzą dzikie i zatrute,
Jak to jezioro, i tych skał urwiska,
Pokrywające pięciu miast zwaliska...

To grób Sodomy!... Tak, za ludzkie plemie,
Gniew boży spada na wybraną ziemię,
Gdzie raj był niegdyś, gdzie dziś czytasz wszędzie:
„Za śmierć Chrystusa, tu pustynia będzie!“

Sprawozdanie z czynności Rady Wydziału krajowego od 1 do 31 października.

(Ciąg dalszy).

Wyrażono zgodność z objawionem odezwą Namiestnictwa zapatrywaniem tegoż, iż tak Rada gminna, jak i Wydział powiatowy w Brzeżanach przekroczyły swój zakres działania, wydając orzeczenia w sprawie policyjno-karnej Markusa Frieda w Brzeżanach (§ 61 ust. gm.)

Nie uwzględniono przedstawienia kołomyjskiego Wydziału powiatowego w sprawie opuszczenia czynszu dzierżawcy kopytkowego Jonasza Kieslera, którą Radzie powiatowej do orzeczenia przedłożyć polecono.

Nie uwzględniono rekursu obszaru dworskiego w Dudyniu, przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego w Brodach w sprawie budowniczej.

Uwzględniono rekurs zwierzchności gm. w Nagorzance przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego w Buczaczu w sprawie gminnej.

Uwzględniono rekurs rolników z Porąbki przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego w Białej w sprawie gminnej.

Nie uwzględniono rekursu Arona Fillenbauma i spółki w Uściu zielonem przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego w Tłumaczu w sprawie gminnej.

Nie uwzględniono rekursu zwierzchności gminnej w Krzyweńkiem przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego w Husiatynie w sprawie gminnej.

Nie uwzględniono rekursu naczelnika gminy Glinik-chażewski, przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego w Rzeszowie w sprawie gminnej.

Uchylono uchwałę Wydziału powiatowego w Złoczowie, zatwierdzającą uchwałę tamtejszej Rady gminnej w sprawie wydzierżawienia prawa propinacyi w Złoczowie i wezwano Wydział powiatowy, aby sprawę tę ponownie wziął pod rozwagę.

Uchwalono wysłać pismo dziękczynne do p. ministra rolnictwa Dra Chlumetzkiego za czynne i skuteczne poparcie przy wprowadzeniu w życie szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie.

Uchwalono okólnik do tych Wydziałów powiatowych, które jeszcze nie odpowiedziały na wezwanie w sprawie ograniczenia wolności dzielenia gruntów, do wszystkich Wydziałów powiatowych wystosowane.

Uchylono z powodu uchybień formalnych orzeczenie Wydziału powiatowego w Tłumaczu w sprawie budowniczej Szai Silberbuscha w Chocimierzu.

Nie uwzględniono rekursu J. K. Dworzańskiego, zastępcy burmistrza w Kętach, przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego w Białej, skazującemu go na grzywnę z powodu niewykonania polecenia zwierzchności gminnej.

Uwzględniono dla wykazanej słabości rekurs H. F. Ackermana, radnego gminy w Weinbergen przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego we Lwowie, zatwierdzającemu uchwałę Rady gminnej w Weinbergen, którą zasądzono go na grzywnę z powodu niejawienia się na posiedzeniu.

Uchwalono przeprowadzić we własnym zarządzie przekształcenie Szumanówki na szkołę weterynaryi pod kierunkiem oddziału technicznego i za poradą weterynarza p. Kubickiego.

Wydelegowano wskutek życzenia Wydziału powiatowego w Żydaczowie, adjunkta rachunkowego p. R. Sapałaczyńskiego do pomocy przy przeprowadzeniu skontra kasy gminnej w Żydaczowie.

Wydelegowano sekretarza p. Michalczewskiego z dodaniem p. inżyniera Pohowskiego do Ropczyc w celu zbadania na miejscu wyjaśnień potrzebnych do załatwienia zażalenia wniesionego przeciw załatwieniu rachunków powiatu ropczyckiego.

(Dokończenie nastąpi).

Wiedeń 23 listopada. Wniosek dep. Wildauera, uczyniony przez tego posła na ostatniem posiedzeniu Izby deputowanych w Radzie państwa, a odnoszący się do organizacyi Rad szkolnych, brzmi w całéj osnowie:

„Ustawa z d.... uzupełniająca ustawę z d. 25 maja 1868 r. zasadniczemi postanowieniami o nadzorze szkolnym.

Za zgodą obu Izb Rady państwa postanawiam co następuje:

§ 1. O ile ustawy nic innego nie stanowią, obowiązują co do urządzenia władz szkolnych w królestwach i krajach następujące zasady:

1. Przełożonym krajowéj władzy szkolnéj jest namiestnik (szef kraju) albo jego zastępca. Członków krajowéj władzy szkolnéj z wyjątkiem delegatów Wydziału krajowego i gmin znaczniejszych, mianuje Cesarz.

2. Przełożonym okręgowéj władzy szkolnéj jest naczelnik powiatowéj władzy politycznéj. Okręgowych inspektorów szkolnych mianuje minister oświaty, któremu krajowe władze szkolne proponować mają ludzi fachowych, mianowicie w zawodzie nauczycielskim doświadczonych.

3. Przełożonym miejscowéj władzy szkolnéj jest naczelnik gminy, w któréj się szkoła znajduje, albo wybrany przez jéj członków przewodniczący.

Sprawy szkolne administracyjne nie mogą być zwierzchności gminnéj do załatwienia poruczane. Władza szkolna okręgowa ma prawo do nadzorowania stanu szkół mianować osobnego inspektora szkolnego miejscowego, który jeżeli nie jest już członkiem miejscowéj władzy szkolnéj, wstępuje do niéj na mocy téj nominacyi.

4. Odgraniczenie zakresu działalności władz szkolnych normują przepisy o kompetencyi zawarte w ustawie z 4go maja 1869.

§. 2. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

§. 3. Wykonanie ustawy niniejszéj porucza się ministrowi oświaty, który zanim dotyczące ustawy krajowe przyjdą do skutku, według powyższych postanowień nadzór szkolny ureguluje i potrzebne instrukcye wyda“.

— Posiedzenie Izby panów nie odbędzie się we środę, ale we czwartek 26 b. m. Zdaje się, iż zmiana ta nastąpiła wskutek tego, iż na środę zapowiedziano nabożeństwo żałobne za duszę arcyks. Karola Ferdynanda.

— Izbie niższej sejmu węgierskiego przedłożono sprawozdanie centralnej komisyi o nuncyach Izby wyższej. Zmiany w ustawie wyborczej zostały przyjęte przez wszystkie sekcye, tudzież zmiany w ustawie o niewybieralność z wyjątkiem zmian co do członków Rad powiatowych. Izba wyższa żąda wykluczenia tylko tych członków Rad zawiadowczych, którzy przed ukonstytuowaniem się towarzystwa lub przedsiębiorstwa rokowali z rządem. Siedm sekcyj odrzuciło tę zmianę. Rozprawy nad temi przedłożeniami rozpoczęły się onegdaj. Minister spraw zewnętrznych przedłożył projekt o podatku domowym i o kosztach utrzymania chorych.

Komisya budżetowa sejmu węgierskiego zaprowadza oszczędności w wysokim stopniu. Wiadomo, że minister skarbu p. Ghyczy obciął już sam o ile mógł preliminarz budżetu, wykreślił wszystkie wydatki nie konieczne i zbyteczne, które zaczynały zyskiwać obywatelstwo w budżecie węgierskim, zniósł wiele posad, które w lepszych czasach nie potrzebnie potworzono, przeprowadził nawet w tym celu tu i ówdzie reorganizacyę; mimo to komisyi budżetowej zdawało się to wszystko za mało, poszła tedy dalej. Zakwestyonowano najpierw kilka posad najwyższych, następnie poruszono myśl połączenia ministerstwa handlu z ministerstwem komunikacyj, zaproponowano zniesienie ministerstwa dla Chorwacyi, ale sprzeciwiono się temu jednomyślnie, wreszcie uczyniono wniosek, aby zwiniętą została posada ministra węgierskiego przy dworze cesarskim. Wniosek ten upadł wprawdzie w komisyi, lecz czego najmniej można się było spodziewać, znalazł poparcie w kraju, gdyż najpoważniejsze dzienniki węgierskie odezwały się stanowczo za zniesieniem rzeczonego ministerstwa. Jest to niewątpliwie sprawa wyłącznie węgierska, niema więc dla Przedlitawii prawie żadnego znaczenia politycznego, ciekawem jest tylko uzasadnienie węgierskich dzienników, które twierdzą, iż stosunki polityczne między Austryą a Węgrami są już silne i na zawsze utrwalone. Węgierski minister przy dworze cesarskim był, jak wiadomo, ustanowionym w celu obrony praw Węgier, i dlatego wydatek na tę posadę był dawniej usprawiedliwionym.

Niemcy.

W parlamencie niemieckim na posiedzeniu d. 14 listopada było trzecie czytanie rozporządzenia o języku urzędowym w sądach Alzacko-Lotaryńskich. W ogólnych rozprawach zabrał pierwszy głos poseł Dr Donimirski. Mowcę jego podajemy według przekładu *Gaz. Toruńskiej* jak następuje:

„Panowie! Polityczni przyjaciele moi i ja nie wzięliśmy czynnego udziału w pierwszych obradach nad przedłożonem rozporządzeniem, sądziliśmy bowiem, iż przedewszystkiem reprezentanci tego kraju, którego ludności to rozporządzenie dotyczy, powołani są do wypowiedzenia swych zapatrywań i wyrażenia swych życzeń w tej sprawie. Ponieważ jednakże dzisiaj już przystąpiono do ostatecznych obrad, nie możemy milczeniem nadać sobie pozoru, jakobyśmy przyklaskiwali uregulowaniu tak ważnej sprawy, jak ta, o którą chodzi, w sposób jak to się dzieje przez niniejsze rozporządzenie. Chodzi o pozwolenie posługiwania się językiem francuskim w aktach notaryalnych i sądowych w w Alzacyi i Lotaryngii. Nie chodzi wprawdzie o stworzenie czegoś nowego, lecz jedynie o niektóre zmiany w istniejących ustawach. Zmiany te według naszego zdania z jednej strony wypadają na niekorzyść ludności, z drugiej strony zaś nie umiem ich pogodzić z pojęciami o organizacyi państwa na zasadach konstytucyjnych.

Powiedziałem najprzód, iż zmiany wypadają na niekorzyść ludności.

Paragrafem 10 ustawy z 14 lipca 1871 zaprowadzono język niemiecki jako urzędowy w sądownictwie Alzacyi i Lotaryngii. W §§. 13, 14 i 15 jednakże ustanowiono pewne wyjątki. §§. 13 i 14 dozwalały notaryuszom i adwokatom posługiwać się językiem francuskim w czynnościach urzędowych podczas pierwszych trzech lat. Termin ten ubiegł z d. 1 października r. b., uznano jednakże potrzebę przedłużenia go. Przeciw temu nie miałbym nic do nadmienienia, gdyby §. 1 przedstawionego nam rozporządzenia nie pozostawiał jedynie uznaniu kanclerza, komu pozwolenie to dać zechce, a komu odmówić.

Podobnie ma się rzecz z pierwszym ustępem §. 2go. Paragraf ten odpowiada paragrafowi 15 ustawy z 14 lipca 1871, stanowiącemu wyjątki terytoryalne, wedle których to wyjątków tymczasowo w czynnościach sądów pokoju i w wywodach język francuski miał być zachowany, notaryuszom i sędziom zaś dozwolone posługiwanie się tymże językiem w czynnościach urzędowych. Wyjątki te terytoryalne przez wymienie nazw obwodów, na które się ściągały, wyraźnie rzeczoną ustawą określone. Tymczasem okazała się potrzeba zastosowania tych wyjątków także na inne obwody, a to rozszerzenie zawarte w pierwszym ustępie § 2 rozporządzenia. Na pierwszy ten ustęp zgodziłbym się, sądzę bowiem, iż chociaż i tutaj władzę pozostawiono kanclerzowi, jednak wpływ na całe obwody sądów pokoju nie tak łatwy do wywarcia, jak wpływ na osoby, wynikający z §. 1go.

Tymczasem drugi ustęp § 2go ludności w Alzacyi i Lotaryngii więcej odbiera, aniżeli im § 1 i pierwszy ustęp § 2go obiecuje. Wyjątki zawarte w § 15 ustawy z 14 lipca r. 1871 są zatwierdzone ustawą, mogły zatem tylko na drodze ustawodawczej być zniesione, jak to nawet wyraźnie motywa podnoszą. Przedstawione tutaj rozporządzenie zaś przepisuje, iż ma się pozostawić kanclerzowi oznaczenie czasu, kiedy ów przepis § 15go ma utracić moc obowiązującą w odnośnych obwodach pokojowo sądowych, a to nie tylko w tych, do których kanclerz ustawę tę zastosuje lecz w wszystkich obwodach i gminach, a nawet w którymkolwiek obwodzie lub w którejkolwiek gminie zosobna.

Panowie! Sądzę, jak już wspomniałem, że mieszkańcom Alzo-Lotaryngii tym ustępem drugim więcej się odbiera, aniżeli się im obiecuje w §. 1 i w pierwszym ustępie § 2go. Prawda, że p. Guerber upatruje w tem rozporządzeniu wstęp do nowej ery łagodniejszego obchodzenia się z Alzo-Lotaryngią i oddaje się jakiejś nadziei, która w końcu doprowadziła go do porównania z słońcem, które topi skały lodowe. Jego zapatrywania i nadziei ja bynajmniej niepodzielam, a jeśli panowie mało we mnie znajdujecie skłonności do zaufania, to nie moja w tem wina; zawiniły tu stosunki, wśród jakich my Polacy od dawien dawna żyjemy. I nasz język, nasz język polski, ma swoje prawa zagwarantowane traktatami międzynarodowemi i przyrzeczeniami królewskiemi, a mianowicie równouprawnienie i swobodne posługiwanie się nim. A mimo to zaprosiłbym p. Guerbera do naszej ziemicy, aby przypatrzył się, co i jak się to dzieje z językiem polskim, którym wyłącznie mówi dotychczas znaczna część ludności. Znalazłby mianowicie w sądach i procesach cywilnych wydarzenia, że strony przegrywają jedynie dla tego, iż ani z sędzią ani adwokatem porozumieć się nie mogą, bo polskim tylko władają językiem. Widziałby p. Guerber sprawy kryminalne, w których wyrok spoczywa li tylko w ręku tłómacza, a to tłómacza nędznie opłacanego i ztąd też zwykle takiego, że ani dobrze po polsku ani po niemiecku nie umie. Nie są to, Mości Panowie, płody fantazyi, o których wam tu mówię; mógłbym wam przytoczyć niejeden przykład z doświadczenia nabytego w czasie krótkiej karyery mojej sądowniczej.

Prawda, że i pan komisarz rządowy na przeszłem posiedzeniu powiedział: „Niemcy nie są narodem, któryby nienawidził wielojęzykowości i któryby zasadniczo sprzeciwiał się używaniu języków obcych.“ Mości Panowie, nie będę ja zwalczał tego zdania i niemyślę poszukiwać, o ile lud niemiecki zawinił co do naszych stosunków; sądzę atoli, że przedstawione nam tu rozporządzenie bierze uregulowanie spraw językowych z rąk ludu niemieckiego a kładzie je jedynie w ręce kanclerza. W jaki sposób zaś kanclerz chce użyć tej władzy, to, zdaje mi się, już w motywach wypowiedziano, jaśniej niżby to w interesie przyjęcia tego rozporządzenia było pożądanem. Powiedziano tam bowiem:

Przepisy § 1go i 2go w ustępie pierwszym mają znaczenie fakultatywne, a to dla tego, aby było podobieństwo zastosowania lub przedłużenia tych ustępstw z ograniczeniem na te przypadki, w których stosunki okażą, iż ustępstwa te będą odpowiednie i na swojem miejscu.

Z czem pozostaje włączności przepis dalszy, iż ustanowienie czasu, przez który wspomniane wyjątki, objęte paragrafem 15tym trwać mają, pozostawia się kanclerzowi. Stosowność tego przepisu wynika ztąd, że ów termin nie jest już daleki dla niejednego z wspomnianych obwodów, a to skutkiem napływu żywiołu niemieckiego.

Mości Panowie! Jak to zdanie rozumieć należy, o tem także mógłbym wam powiedzieć to i owo z naszych okolic. W naszych okolicach gdziekolwiek do miejscowości całkiem polskiéj sprowadzi się jednym jedna rodzina niemiecka, np. ekspedyent pocztowy lub ktośkolwiek inny z ośmiorgiem lub dziesięciorgiem dzieci, tam zaraz uważają za rzecz konieczną zaprowadzić do szkoły polskiej język niemiecki i ilemożności założyć zaraz szkołę protestancką. Sądzę, że w ten a nie inny sposób postępować będą u was także (mówca zwraca się do posłów alzo-lotaryńskich) w Alzacyi i Lotaryngii, a gdyby stosunki tamtejsze postępowanie takie czyniły niepodobnem, „by, jak mówią motywa na innem miejscu, zapobiedz przeszkodom w regularnym biegu wymiaru sprawiedliwości,“ to zdaje mi się, Mości Panowie, że teraz już możemy dość ściśle przewidzieć czas, kiedy ta przeszkoda będzie usunięta. Jesteśmy w przededniu uchwalenia nowej ordynacyi sądowniczej, przystępują też już do nowego skodyfikowania prawa cywilnego, a zdaje mi się, że niezadługo też owa ordynacya nowa i nowy kodeks cywilny zaprowadzony będzie w Alzo-Lotaryngii. A skoro tylko to nastąpi, wtedy mojem zdaniem nie będą pytać, czy znaczna część ludności, czy adwokaci świadomi już języka niemieckiego lub czy wyłącznie jeszcze tylko po francusku mówią. Wystąpią w imię interesów „zasady państwowej,“ zasady jedności i jak tam jeszcze nazywają się te rozmaite interesy, i powiedzą, że zaprowadzenie wyłącznie języka niemieckiego w Alzo-Lotaryngii jest koniecznością, a wy znajdziecie się w tych samych stosunkach, w jakich my Polacy żyjemy.

Wspomniałem także o wątpliwościach konstytucyjnych, jeśli mi wolno tak się wyrazić, i co prawda nie umiem sobie wytłumaczyć, jak w państwie konstytucyjnem można składać w ręce jednej osoby tak wielką władzę, moc rozstrzygania w sprawach najważniejszych. Mieliście panowie już dawniej kiedyś sposobność w podobnym przypadku wypowiedzieć swoje wątpliwości; ale jakoś tam pozbyliście się tych wątpliwości, a tak pewnie i dzisiaj będzie. Co do mnie, nie mam ja w tem szczególniejszego interesu, aby odświeżać ówczesną dyskusyę ku poparciu wywodów w sprawie niniejszej. Lubo doświadczenia, jakie z konstytucyonalizmu niemieckiego na nas Polaków się zwaliły, bynajmniej nie pozwalają nam przejmować się dlań zapałem, to jednak uważam za stosowne wypowiedzieć zdanie swoje, że tak ważne sprawy należałoby pozostawić ciałom ustawodawczym.

W końcu, Mości Panowie, niechże zaznaczę, że nasze w tej sprawie wystąpienie i następnie głosowanie zasadza się jedynie na tem, iż nie pragnęlibyśmy widzieć w Alzo-Lotaryngii takich stosunków, jakie tem rozporządzeniem wedle naszego przekonania mają być zaprowadzone, — stosunki, na jakie my od kilku już lat się uskarżamy; i zastrzegam się wyraźnie przeciw podsuwaniu nam może innych motywów z którejkolwiek strony, czy przyjaznej czy przeciwnej, bądź w tej Izbie bądź poza Izbą.“

Po przemówieniu p. Dra Donimirskiego zabierali głos inni mówcy. W końcu zabrał znów głos p. Dr Donimirski i przemówił w te słowa:

„Mimo wszelkich do tego rozporządzenia komentarzy, które tu z rozmaitych stron usłyszeliśmy, i mimo oświadczenia ztamtąd (mówca wskazuje na ławy ministeryalne) nie znajdujemy w sobie powodów do głosowania za rozporządzeniem. Zaraz na początku przemówienia swego wypowiedziałem, że ustęp drugi § 2go więcej odbiera aniżeli w § 1szym się obiecuje. Dlatego uważam za stósowniejszą, aby rozporządzenie to wogóle odrzucono. — Nawiązując do słów posła p. Guerbera, który w tej chwili powiedział, że wtedy wniesionoby inną ustawę, wypowiadam swoje przekonanie, że nie tylko mogłoby i musiałoby tak być, bo wyraźnie powiedziano w motywach, że rozporządzenie to wydaje się dla tego tylko, że uregulowanie prawne było koniecznością, aby zapobiedz przeszkodom w regularnym biegu wymiaru sprawiedliwości.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 listopada. Dnia 22 b. m. odbyło się w sali Muzeum przemysłowego posiedzenie walnego zebrania członków *Towarzystwa Tatrzańskiego*, na które zgromadziło się liczne grono członków miejscowych i zamiejscowych. Prezes Towarzystwa hr. Mieczysław Rey zagaił posiedzenie przemową, w której skreślił dotychczasową działalność Towarzystwa i Wydziału, przeważnie w kierunku praktycznym, tudzież wykazał powody, dla których Towarzystwo nie mogło spełnić zadań co do umiejętnego badania Karpat w ogólności. Następnie sekretarz prof. Dr Nowicki odczytał sprawozdanie z czynności i stanu Towarzystwa od 1go czerwca do 22go listopada 1874, które w całej rozciągłości wydrukowanem będzie w Roczniku Towarzystwa. Z tego sprawozdania okazuje się, iż Tow. Tatrzańskie liczy obecnie 26 założycieli i 196 członków, oraz że żywą rozwinęło czynność w ciągu krótkiego swego istnienia. Staraniem Towarzystwa wybudowano przy Morskiem Oku obszerne schronisko, z wielkim trudem polepszono drogę wiodącą przez Roztokę do Morskiego Oka w taki sposób, że obecnie wózki dojeżdżać mogą do samego brzegu tej perły Tatr polskich. W pobliżu Zakopanego poprowadzono drogę do Jaszczórówki, ścieżkę do Nieborzka i drogę wiodącą do Kuźnic zakopiańskich, wreszcie na drodze wiodącej do Strążysk rzucono kładki i mostki. Wydział Towarz. dla dogodności turystów urządził w Zakopanem kasyno i bióro wywiadowcze, a w celu ochrony kozic i świstaków, oraz czuwania nad własnością Towarzystwa, zaprowadził straż tatrzańską, zaprzysiężoną w Starostwie Nowotarskiem. Towarzystwo Tatrzańskie doznawało szczególnej opieki od władz rządowych i autonomicznych, gorliwie popierających jego cele. Rząd za staraniem Ministra Ziemiałkowskiego, mianował nauczyciela snycerstwa dla wyuczenia Podhalan tego kunsztu, a Wydział krajowy udzielił wsparcie 500 złr.; wreszcie komenda żandarmeryi we Lwowie nakazała żandarmeryi w Nowym Targu, aby ściśle przestrzegała ustawy o ochronie kozic i świstaków. Towarzystwo nasze doznaje sympatyi i uznania dla celów i prac swoich od zagranicznych Towarzystw: alpejskich austryacko-węgierskiego, włoskiego i niemieckiego, a węgierskie Towarzystwo Karpackie uchwaliło udzielić naszemu Towarzystwu zapomogę złr. 400.

Po odczytaniu sprawozdania Zgromadzenie przystąpiło do wyboru komisyi dla sprawdzenia rachunków i udzielenia absolutorium dotychczasowemu Wydziałowi. Do tej komisyi wybrano jednomyślnie pp. Dr Karola Estreichera, Mieczysława Pawlikowskiego i Dyonizego Skarżyńskiego, poczem Zgromadzenie ogólne przystąpiło do ukonstytuowania się w myśl swego statutu, zatwierdzonego przez Namiestnictwo d. 8 października b.r., i jednomyślnie zaprosiło na przewodniczącego do tej czynności p. Aleksandra Kurtza Dyrektora galic. Banku Przemysłu i Handlu. Prezesem Towarzystwa jednomyślnie obrany hr. Mieczysław Rey, Wiceprezesem prof. Dr Maksymilian Nowicki Dziekan Wydz. filoz. na Uniw. Jagiell. Do Wydziału zostali wybrani: prof. Dr Aloizy Alt, Władysław Anczyc, Dr Franciszek Bylicki, X. Marceli Chmielewski, Ludwik Eichborn, Dr Bolesław Lutostański, Henryk Müldner, hr. Artur Potocki, Józef Szalay, prof. Leopold Świerz; dalej Dr Adam Asnyk, X. Aug. Sutor, hr. Wincenty Arnese, Adam Uznański i Starosta Franciszek Steuer w Nowym Targu.

Wniosek nowo wybranego Wydziału, aby na Protektora Towarzystwa uprosić Arcyksięcia Rudolfa, zgromadzenie przyjęło, i wydało trzechkrotny okrzyk: Niech żyje! Również na wniosek Wydziału Zgromadzenie ogólne jednogłośnie mianowało członkami honorowymi Tow. tatrzańskiego: Namiestnika hr. Gołuchowskiego, Ministra Dr Ziemiałkowskiego, Marszałka ks. Leona Sapiehę, Prezesa Akad. Um. Dr Józefa Majera, Dr Józefa Dietla, Prezydenta m. Krakowa Dr Zyblikiewicza i zasłużonego dla gór naszych wieszcza Seweryna Goszczyńskiego.

— Dla uwięzionych lub internowanych księży w Wielkopolsce nadesłano nam ze Lwowa pod znakiem X. G. K. 5 złr.

— Na kościół spalony w Gorlicach otrzymaliśmy od p. Jadwigi Ramultowej ze składki zebranej między koleżankami w pensyonacie p. S. Górskiej 5 złr. 20 c.

— W piątek rozpoczną się odczyty publiczne urządzane corocznie przez młodzież akademicką na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów wszechnicy Jagiellońskiej. W tym roku wezmą udział w odczytach jako prelegenci: Prof. hr. St. Tarnowski d. 27 i 29 b. m. „O Niepoprawnych Słowackiego;“ X. Zygmunt Golian d. 2 i 4 grudnia: „Ostatni bohaterowie Judei;“ docent Dr Michał Bobrzyński d. 7 grudnia: „O Unii lubelskiej;“ Dr Ignacy Skrochowski dnia 11 grudnia: „Krakowska szkoła sztuk pięknych w nowej erze;“ Prof. Dr Alfred Biesiadecki d. 13 grudnia: „Zdrowie i choroba — życie i śmierć.“ Odczyty odbywać się będą w sali Rady miejskiej codziennie o godz. 6ej wieczór, z wyjątkiem drugiego odczytu hr. St. Tarnowskiego dnia 29 listopada, który się odbędzie o godz. 4ej po południu.

— Akademia umiejętności w Krakowie otrzymała w darze od p. Jana Nep. Waltera, kupca i obywatela krakowskiego 737 tomów dzieł różnej treści w językach polskim, łacińskim, francuskim i niemieckim. Dzieła te odnoszą się przeważnie do historyi, literatury i pedagogii.

— Gabinet Archeol. Uniwersytetu Jag. otrzymał od Dra Izydora Szaraniewicza Prof. Uniw. lwowskiego, część kolczugi dobytej z Bugu pod Sokalem, oraz okruchy z popielnic zebrane w miejscu zwanem Monastyrem podhoreckim na Pleśnisku. Do posyłki dołączył p. Szaraniewicz wiadomość historyczną o Pleśnisku.

— Namiestnictwo udzieliło komitetowi zawiązanemu pod przewodnictwem p. Ludwika Skrzyńskiego w celu nabycia obrazu Matejki „Unia“ pozwolenie na zbieranie dobrowolnych składek przez ciąg jednego roku.

— Patrol policyjny znalazł na plantacyach worek ze zbożem i stary płaszcz; p. Abel Fischer złotnik na Kazimierzu, złożył w policyi chustkę z pieniędzmi, którą znalazł.

— Dyrektor gimnazyum S. Anny w Krakowie p. Stawarski nadał stypendyum z fundacyi X. Chełmeckiego uczniówi 7ej klasy tegoż gimnazyum Karolowi Pospole.

Jan.

Przygasłe życie w niej rozbudzi wiara!...
Wysłany przezeń z pismem do Cezara,
Za orłem szedłem, który w dzień i w nocy
Wiódł mię na Zachód, w kraj pogańskiej mocy.
Rok trzeci mijał, gdy znienawidzony
Tyberyusz przez Makrona był zgładzony;
Lecz Chrystus ginie jak Zbawiciel świata,
On, jak rozbójnik pod powrozem kata.
Za poprzednika mszcząc się, Cezar nowy,
Nakłada cenę na Brutusów głowy;
Ich wspólnik, Piłat, szle do Kaliguli
Łódź pełną złota, z listem od Prokuli.
Łódź się rozbija pod Judasza wodzą;
Więzienia w Rzymie podróż mu nagrodzą,
A niecny Piłat, nad Rodanu brzegiem,
W rodzinnej Gallii, dziś dozgonnym zbiegiem.
Antypas, mąż wsławionej Herodiady,
Wygnany do Hiszpanii; w jego ślady
Wstępuje wnuk Agryppa: ich narzędzie,
Krwiożerczy Kajfasz, dziś zgniecionym będzie.
Tak zgon ofiary, sprawców swych dosięga;
Tak wśród katuszy rośnie serc potęga,
I krzyż rozświeca dzień wiecznego słońca,
Obecność, przyszłość, ziemię, świat bez końca!
Do pierwszej męki Szczepan był wezwany;
Pod kapitolem Piotr ukrzyżowany,
Podobnie Andrzej, u stóp Egeasza;
Za nimi Paweł, wzór i chluba nasza,
Wschodzące żniwo płodną krwią zrosili:
Nareszcie Jakób, brat mój... do tej chwili
Męczeński poczet wyrósł na tysiące...
Naprożno liczę lata i miesiące,
Nie ja od śmierci, śmierć odemnie stroni...
Ta dłoń rozkłuta od pogańskiej broni
Niech powie czylim godzien ich spuścizny!

Magdalena, *klękając.*

Ah! pozwól łzami zlać te święte blizny...

Jan.

Nie tobie, Maryo, klękać przed twym sługą;
Pokuta szczera jest świętością drugą,
Męczeństwo wyższe nad anioły w niebie...
W pokorze twojej widzę wzór dla siebie,
Ja, nadto skłonny do urojeń pychy!...
Tyś córką królów, jam wyrobnik lichy;
Gdyś ty z Łazarzem celu już dopięła,
Ja sam, truchleję przed wielkością dzieła!
Wy mi pomóżcie z krzyża wznieść odłamu
Efezu kościół, Smirny i Pergamu;
I ewangelię, pod natchnieniem waszem,
Z Maciejem skreślić, Markiem i Łukaszem...
Dopełnim w Patmos to co dziś podjęte;
W mej myśli wre już „Objawienie święte“:
Solima wieczna, lud nasz odrodzony,
Z poddaństwa Rzymu świat oswobodzony!
Już Wschód i Północ więzy swe rozmiata;
Gallowie, Celty, Wandal i Sarmata,
Strącają twarde swej niewoli brzemie;
Duch boski wstąpił w ich dziewicze plemie.
Wezwanie nasze śpiący płód rozbudzi,
Ty twórz wyznawców, ja z nich stworzę ludzi!...
Z rodziną Marty pomoc nam przybywa:
Chodź ją powołać!

Magdelena.

Co, więc Marta żywa?
Jej mąż, jej dzieci...

Jan.

Tam gdzie zdrój Cedronu,
Na wschód się zwraca, wśród bujnego plonu
Dziś Maksymina, ojcem i żniwiarzem,
Ujrzałem z dziećmi, Maryą i Łazarzem.

Magdalena.

Więc ich obaczę... poznam ich zagrodę...
Co mówię... Kajfasz!...

Jan.

Sam ich tu przywiodę.
Odżyjesz, siostro, w ich objęciu błogiem,
I wnet zostawisz kątek twój odłogiem;
Bądź zdrowa...

Magdalena.

Burza nad obszarem świeci...
Niech cię sprowadzę!

Jan.

Chodź więc.

Magdalena, *na brzegu skały.*

Moje dzieci!
Tam ich mieszkanie.

Jan.

Maryo, za godzinę,
Ich dom i serca przyjmą cię w gścinę...

(Oboje schodzą i Magdalena wynosi czarę.)

Scena III.

Judasz, *(sam, w podartem odzieniu i z kijem w ręku. Błyskanie w chmurach.)*

Wśród burzy dźwięczył jakiś głos, tu blisko...
Nareszcie witaj, pierwszych lat siedlisko!
Tu, dom ojcowski, tam krzyż, nad Golgotą...
Gdzie zakopany skarb twój, Iskarjoto?
Krew z rany cieknie... to jak szpona sępia,
Naciska czoło, pamięć mi przytępia...
W Gancarskiem polu... czy w Łazarza grobie...

(grzebiąc kijem w ziemi).

Tu jest!... dół próżny... dziś przypomnę sobie.

(siada)

O ty szyderski, ty zawistny losie,
Coś porwał mię w kolebce, jak pokłosie
Rzucone w powódź... któż jej prąd zatrzyma?
Wciąż ściga mię krzyk ojca... nie, ojczyma:
„Niech głos twój straszy, oko twe zabija!...
Mam siłę, wiek... odważnym szczęście sprzyja,
Więc mogę walczyć. Łazarz był mym wrogiem;
Lecz Magdalena... ta za swoim bogiem
Zapewne zmarła. Bóg... to nicość głucha.
Lecz kto mię stworzył? kto dał cząstkę ducha?
Kto? pewnie szatan; Skutek wart przyczyny.
Złe płodzi złe: w tem świata klucz jedyny.
Lecz kto szatana stworzył?... znów zagadka...
Zdarzenie ślepe, czy przyroda matka?...
Nic przecie samo z siebie nie powstaje;
Roślina schnąca ziemi proch oddaje:
Włos mi się jeży, gdy myśl moja spadnie
W tę otchłań groźną... bo tam piekło na dnie!..

(po pauzie)

Mam trzy imiona, jak trzy skóry węże...
Zachowam Judasz... tamte dwa spienięże,
Wszak tyle u nas bezimiennych dzieci!
Najtrudniej zacząć; grosz do grosza leci...
Majątek pierwszy; skrucha... to na potem.

(powstając z wysileniem)

Ten sznur mię więzi, jak stu gadzin splotem.
Puść mię!... Gdzież uciec, gdy mię śmierć nie imie
Przed tem zaklęciem: „Gdzie twój brat, Kaimie?“
Przed marą która rzuca mi pytanie
Wciąż za mną grzmiące „Gdzie twój Bóg szatanie?...
W ten wielki piątek, ja, niewdzięczna dusza,
Sprzedałem go siepaczom Tyberjusza;
Lecz jeśli jest Messyaszem z krwi Noego,
Niech zstąpi z krzyża... dziś uwierzę w niego!
Do Rzymu wrócić?... gdzież ja, przeniewierca,
Schronienie znajdę przed męczarnią serca,
Rok, dwa przeczekam, aż ten głos ustanie
W mej duszy wołać: „Gdzie twój Bóg, szatanie?...“
Pod jego ręką szarpię się daremnie;
Niezgasłe żary już wstąpiły we mnie,
Choćbym pokuty chciał je zalać chrzestem...
To wiem że cierpię; wnoszę ztąd że jestem...
O tronie śniłem; urok już złamany.
Dziś, gdy się budzę, nędza i łachmany...
Trąd zaraźliwy... jeśli to dar Boga,
Czem jego dobroć? czem opieka błoga?
Mam nóż gotowy... duszy nie zabiję!
Więc będę żył i walczył, póki żyję!...

(postrzega chleb na rogoży)

Chleb napoczęty... zakał mię nie brzydzi.
A, nie zły. W piersi niech się biją Żydzi,
Niech trzy dni poszczą, kiedy krwi kropelka
Ich jadło strefi... głód, potęga wielka...

(wychodząc, napotyka czaszkę Łazarza).

I czaszka trupia... lichy ród Adama!
Ja takim będę... ta zczerniała jama
Niech mi też powie czy jest Bóg i dusza...

(nogą czaszkę odtrąca, piorun błyska, uderza przynim drzewo i rozrzuca kamienie)

Grzmij, ty wszechmocny! Twój gniew mię nie wzrusza.
Nie ja, grom struchlał!... ktoś wszedł z miarą wody...
To gospodyni, godna swej gospody.

(Ciąg dalszy nastąpi.

— **Wieliczka** 22go listopada.

Zapowiedziany odczyt p. Glińskiego o Kazimierzu odnowicielu Polski, odbył się dziś z zadowoleniem licznie zgromadzonej publiczności w czytelni ludowej. W przyszłą niedzielę będzie miał wykład p. Groele o nowych miarach i wagach, do czego modele w Wiedniu zamówione, już nadeszły.

— P. Justyn **Głowacki**, starszy inżynier i zastępca dyrektora ruchu kolei Dniestrzańskiej, mianowany został dyrektorem ruchu w miejsce p. Sladkowskiego, który przeniesiony został na wyższy urząd do Dyrekcyi.

— P. Stanisław **Dulęba**, oficyał kolei galic. Karola Ludwika, mianowany został przełożonym magazynu przewozowego w Przemyślu.

— Mateusz Dwończyk z Kunkowej, jadąc przez Gorlice d. 10 b. m., został tak ciężko pobity przez niewiadomych ludzi, że w dalszej drodze do Węgier umarł d. 17 b. m.

— We Lwowie odbyło się w niedzielę przed południem w sali ratuszowej zgromadzenie lwowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego. Nauczycieli przybyło bardzo mało, nauczycielek więcej, gdyż przewodniczył zebraniu dyrektor seminaryum żeńskiego p. Łuczkiewicz. Po załatwieniu spraw bieżących i administracyjnych, p. Zygmunt **Sawczyński** miał odczyt „Słowo a książka w nauczaniu i wychowaniu.“ W wykładzie tym wykazywał wyższość pouczających rozmów z dziećmi i wykładów ustnych nad systematyczne uczenie dziecka z książki.

— W Szczercu rozpoczęło działalność swoją świeżo założone Towarzystwo zaliczkowe. Zachodzi tylko potrzeba powiększenia kapitału obrotowego, aby Towarzystwo mogło rozwinąć zakres swój. Podobnież istnieje Towarzystwo zaliczkowe w Rozdole, któremu hr. Lanckoroński (syn zmarłego niedawno Kazimierza) pożyczył na lat kilka bez procentów 1200 złr., a podarował 200 złr. Ten sam hr. Karol Lanckoroński podarował kasie zaliczkowej w Komarnie 300 złr.

— Donoszą nam, że radca namiestnictwa, starosta złoczowski Ferdynand Pluschk, został d. 19 b.m. tknięty apopleksyą.

— **Muszyna** d. 21 listopada.

(G) Tunel pomiędzy Żegestowem a Andrejówką na linii kolei Tarnowsko-Leluchowskiej, którego długość 500 metrów przenosi, został wczoraj ostatecznie przekopany. Przekop wypadł szczęśliwie, pomimo, że tunel nie tworzy prostej linii, lecz łuk z obu końców, co czyniło zetknięcie się obustronnych przekopów trudniejszem.

Widać jednak, że kierunek był dokładnie obliczony, pomimo bowiem tej trudności, w połowie tunelu w długości 250 metrów pod górą spotkali się w nocy 19go dwaj robotnicy uderzywszy jeden drugiego czakanem, poczem nastąpiły obopólne uściski serdeczne.

Obchód na cześć uskutecznionego przekopu tunelu ma nastąpić 28go b. m., na który ze strony przedsiębiorstwa wiele osób zaproszono, przyczem jak słychać i ze strony rządu datek pieniężny dla robotników u przekopu zatrudnionych ma być rozdany. Sklepienie tunelu ciosami z obu stron wykładać rozpoczęto, a robota ta bardzo szybko i szczęśliwie postępuje.

— **Gorlice** 19 listopada.

Piąty wykaz darów na spalony kościół w Gorlicach: X. Biskup z Wielkiego Waradynu (Węgry) 20 złr., X. Aleks. Markiewicz z Łańcuta 42 złr., X. J. Rozwadowski z Zakliczyna 36 złr. 36 c., X. Franc. Jaworski, pleban Grybowa 6 złr., X. Antoni Kirschner, pleban z Zarszyna 10 złr., X. Arcybiskup z Jagoru (Węgry) 30 złr., X. Noszkowski, pleban z Bieżanowa 18 złr., X. Stelmachniewicz, pleban z Jasionki 10 złr., X. Arcybiskup kardynał Rauscher z Wiednia 25 złr., X. Jan Szczurek, pleban z Tymbarku 16 złr., X. Jan Morawski, pleban w Łężynach 13 złr., X. Franc. Czaszyński, pleban w Sanoku 2 złr. 50 c., X. Jan Kluсznik, pleban w Mielczycach 2 złr. 50 c., X. Ignacy Gdula, pleban w Szerzynach 5 złr., urząd paraf. w Turce 3 złr., p. Jastrzębski z Gorlic 2 złr., X. Jan Gienter z Ulanowa 112 złr., X. Jędrzejowski, pleban Mosiny 8 złr., X. Kasper Winnicki w Łużny 10 złr., X. Łaskowski, pleban z Rymanowa 20 złr., X. Rybarski, kanonik z Tuchowa 20 złr., X. Adam Kopyciński, pleban z Grzeciszowa 9 złr. 50 c., X. Błażej Gwiazdoń, pleban z Wojnicza 30 złr., X. Fr. Szaynok, pleban z Ranizowa 22 złr., parafia w Radenicz 8 złr., p. F. W. Królikowski ze Lwowa 10 złr., X. Ferd. Muchowicz, pleban z Nowego Targu 12 złr., X. Buchwald, prałat z Dobrzechowa 32 złr., X. Oleksiński, proboszcz z Jarosławia 50 złr., X. Biskup z Czanadu (Węgry) 25 złr.

W trzeciej liście zamiast X. Szczęsny Nowiński z Krakowa, powinno być X. Szczęsny Niwiński z Śniatyna.

X. Marceli Żabicki,
pleban w Gorlicach.

— Na kolei żelaznej z Bononii do Ankony zaszedł wypadek w nocy 15 b. m. O milę drogi od Imoli na pociąg towarowy, który posuwał się powoli z powodu śniegu, wpadł pociąg osobowy. Znaki ostrzegawcze były zaniedbane. W skutku uderzenia trzy wagony z podróżnymi zostały zgruchotane, urzędnik pocztowy zabity, czterech podróżnych było ciężko rannych a trzydziestu lekko.

— Dnia 23 listopada pochmurno; termometr od — 2·6 doszedł do — 0·6 R. Barometr idzie w górę; dnia 24 listopada o godzinie 6ej rano stan jego był 328·90, termometru — 1·2 R. Wiatr zachodni.

— We środę dnia 25 listopada: Śej Katarzyny panny męczenniczki.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowo krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 23 i 24go listopada.

Z powodu dobrych dróg, dowozy zboża tak na komorę Michałowic, jako też i Baran były znaczne, na pierwszą dowóz wynosił przeszło tysiąc paręset korcy, na drugą zaś do trzech tysięcy korcy. Ruch był odpowiedni dowozowi, a i kupców zbożowych dosyć było w targu, którzy dość chętnie zakupuwali dowiezione zboże.

Ceny tak na Michałowicach, jako też i na Baranie były prawie jednakie.

Płacono za pszenicę czerwoną 237 funt. od 33 do 38 złp., białą od 34 do 39 złp., żółtą od 30 do 35 złp., żyto piękne 225 f. od 27 do 30½ złp., poślednie od 25 do 27, jęczmień piękny 202 f. od 22 do 25½, owies 128 f. od 15 do 17 złp.

Nieuzasadnione a jednak dotychczas trwające ociąganie się producentów z dowożeniem zboża na targi kleparskie, może się zakończyć nie bardzo dla nich pomyślnym rezultatem. Taniość pszenicy wpływa bardzo na więkze jej zakupywanie i spożywanie z niej wyrobów, która prawie na równi z żytem stoi.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 8·50 do 9·25, białą od 9·— do 9·60, żółtą od 8·— do 8·70, żyto polskie nowe 160 funtów od 7·30 do 7·57, żyto podolskie od 6·80 do 7·15, jęczmień dla browarów 140 f. od 6·— do 6·30, jęczmień na paszę 5·50 do 6·—, owies 100 f. od 4·40 do 4·80, rzepak 150 funt. od 10·50 do 10·75, proso 170 funt. 5·80 do 6·50 złr.

Wiedeń 22 listopada.

Mieliśmy znowu nie dobry tydzień, i zdaje się że to nie ostatni tego rodzaju. Z początku nadchodziły jeszcze zachęcające doniesienia z niemieckich targów, ale na takowe nie zważano i zamiast iść za przykładem sąsiadów, wskazywano na miejscowe stosunki, na stagnacyę interesów, na zubożenie ogólne, na smutną sytuacyę większej części instytutów finansowych i przemysłowych i wreszcie na przyszłe prawo o spółkach akcyjnych. Co prawda, to obawy przed skutkami tego prawa nie są płonne. W chwalebnéj chęci przeszkodzenia nadużyciom posunięto surowość zbyt daleko i nadając mniejszościom atrybucye których nigdy nie posiadały, złożono w ich ręce broń obosieczną. Trudno przypuścić aby, bez rzadkiéj na tym świecie abnegacyi, chciało się komu zasiadać w radzie zawiadowczéj, jeżeli co chwila i na żądanie mniejszości reprezentującéj dziesiątą część kapitału akcyjnego i utrzymującéj przed sądem, że „prawdopodobnie“ administracya jest wadliwa, czynności téj rady zawiadowczéj mogą być poddane szkodliwéj nawet dla biegu interesów kontroli.

Podobne przepisy mogą z łatwością wyzyskiwać jedne spółki przeciw drugim, bo dość nabyć ową fatalną dziesiątą część akcyj jakiego towarzystwa, by odsłonięciem tajemnicy, którą nieraz dla dobra wspólnego i w najlepszéj wierze działając, zachować trzeba, pokrzyżować usiłowania dyrekcyi i zamierzony interes zepsuć. Takie wypadki mogą się często zdarzyć przez zazdrość i chęć szkodzenia lub w celu uzyskania współudziału przez wywarcie presyi, a ponieważ nowe przepisy stosują się nietylko do towarzystw na przyszłość zawiązać się mogących, lecz i do tych, które istnieją, więc powątpiewając nieco o powodzeniu tych ostatnich, giełda ma w pewnéj mierze racyę.

Lecz oprócz tego zachodzi kwestya dochodów otrzymanych w ciągu bieżącego roku i coraz większéj stawiają sobie spekulanci pytanie, czy dyrekcye towarzystw chcą odłożyć wypłatę dywidendy jedynie przez wzgląd na odpowiedzialność wobec nowego prawa, czy też nie dla tego chcą odstąpić od dotychczasowego zwyczaju płacenia 5 procentów na Nowy rok, że intraty były dotąd bardzo szczupłe, a może i żadne. Są to rzeczy na które w leście nie zwracano dostatecznéj uwagi; wtedy sądzono, że kryzys minęła, że się wszystko raptem podniesie, że handel i przemysł zakwitną na nowo i że publiczność dopomoże do nabywania papierów składających *Effectenbesitz* naszych instytucyj, i w tem błędnem mniemaniu zapędzono się zbyt dalsko w niebezpieczne spekulacye.

Teraz się pokazuje, że spodziewany rozwój nie nastąpił, że na kolejach żelaznych ruch jest słaby, że towarzystwa Tramwajów i Omnibusów mają dotąd każde z nich o milion reńskich mniéj dochodów niż w roku zeszłym i kuponów płacić nie mogą, że pragskie towarzystwo zakładów górniczych miało w roku 1873—74 pół miliona przeszło deficytu, i że banki nie składały obiecanych bilansów półrocznych, z czego wolno wnosić, że nie chciały ogłaszać niepomyślnych rezultatów i sprawozdań. Co się zaś tyczy publiczności, to ona nie marzy nawet o spekulacyach giełdowych, a zamiast tego zagranica stara się ciągle pozbywać nasze papiery i wcale nie trzeba sądzić że sprzedaże akcyj kolejowych ustały. Akcyonaryusze francuscy i niemieccy naszych kolei postępują w téj mierze bardzo przezornie; starają się bowiem o to, iżby kursa nie spadały zbytecznie, ale dla tego sprzedają ciągle po cenach stosunkowo korzystnych.

Jest to dowód nieufności, niestety usprawiedliwionéj, gdyż dotąd nie widać, aby uznano potrzebę uporządkowania stosunków niektórych kolei żelaznych. W zeszły poniedziałek odbyła się rada ministrów, na któréj miano powziąć niektóre ważne postanowienia dotyczące tych kwestyj; niewiadomo jednak czy nastąpiła jaka decyzya, bo już było kilka posiedzeń Izby poselskiéj, a minister handlu nie odpowiedział jeszcze na żadną z danych interpelacyj, ani też słychać, aby rząd był skłonnym do uwzględnienia sytuacyi, które wymagają prędkiego ratunku.

W kolei północno-zachodniéj stosunki zawsze mocno zawikłane, położenie większéj części kolei niegwarantowanych staje się coraz smutniejszem, interesa kolei Koszycko-Oderbergskiéj są zawsze niejasne, a gwaratowana kolej Arcyksięcia Albrechta musiała zaciągnąć nową pożyczkę, skutkiem czego jéj dług bieżący przeniesie dwa miliony reńskich; innego sposobu nie było dla ukończenia robót i zapłacenia kuponów styczniowych. Jak rząd może się patrzeć na to obojętnie, i jak wobec takich okoliczności parlament może spokojnie obradować nad prawem akcyjnem, jest istotnie zagadką. Ale to pewna, że dopóki tak drażliwe kwestye nie będą w sposób słuszny załatwione, dopóty kapitaliści nie nabiorą dla naszych kolei zaufania i o zebraniu pieniędzy na nowe roboty publiczne nie warto nawet myśleć.

(Nadesłane).

Zwraca się uwagę na inserat p. **Welczowskiego** umieszczony na drugiej stronie dziennika.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 23 listopada. Radzca legacyjny **Uebel**, mianowany został posłem niemieckim w Rio-Janeiro.

Paryż 22 listopada. Zaprzeczają tu pogłosce o dymisyi ministrów **Cumont** i **Tailhaud**. Jenerał **Ducrot** rozkazem dziennym w Dijon, rozlepionym po rogach ulic, wydał stosowne rozporządzenia, aby niedopuścić manifestacyj z powodu wyborów gminnych.

Paryż 23 listopada. O ile znany jest dotąd wynik wyborów municypalnych, w wielu miastach wybrano kandydatów republikanckich, mianowicie w Lugdunie, Havre, Angers, w Tuluzie, w Lille, Nantes, St. Etienne, Dijon, Cherbourg, Boulogne, Brest, Limoges, Grenoble, Albi, Auch, Alais, Figeac, Cambrai, Valenciennes, Périgueaux, Macon, Digne. W Marsylii zwyciężyła lista radykałów znaczną większością nad kandydatami umiarkowanych republikanów. W Montpellier jedna tylko lista kandydatów republikanckich była postawioną.

Rzym 22 listopada. **Garibaldi** przyjmie mandat w pierwszym okręgu, a na okręg Trastevere zaleca syna swego Menottego.

Florencya 22 listopada. Według *Nazione*, 259 deputowanych należy do prawicy, 210 do lewicy. Rząd przeto będzie miał 48 głosów większości.

Londyn 23 listopada. Poseł hiszpański czynił rządowi angielskiemu ponowne przedstawienia o broń dostarczaną Karlistom. Okręt „Notre Dame de Fourrières“ wybiera się po trzeci raz z materyałem wojennym do Hiszpanii. Poseł rosyjski hr. Szuwałów wręczy dziś królowej listy swoje wierzytelne i towarzyszy Cesarzowej Rosyjskiej do Paryża. (Cesarzowa jedzie dla zdrowia do Cannes. *Red.*). *Morning Post* ogłasza pismo Papieża do kardynała **Cullena**, z podziękowaniem za 2600 f. sterl. świętopietrza z Irlandyi, i z pochwałą dla kardynała za potępienie przezeń publiczne nauk Huxleya, Tyndalla i innych.

Petersburg 22 listopada. Budżet na r. 1875 zamyka się, według tego co donoszą, znaczniejszą nadwyżką niż się spodziewano i stwierdzi na nowo korzystne położenie finansowe. Minister robót publicznych zwrócił obecnie uwagę szczególną na koleje żelazne i fabryki żelaza na południu i osobiście zwiedził je. Spodziewają się, że kolej Dońska przyjdzie do skutku. Doniesienia dzienników zagranicznych o mniemanem odkryciu spisku, sprawiają tu zdziwienie. Nikomu, aż do najwyższych warstw społecznych nie jest wiadomem nic takiego, coby mogło służyć za podstawę podobnym doniesieniom; nigdzie nie było słychać o aresztowaniach z pobudek politycznych. Opór studentów akademii lekarskiej ustał; z instytutu technologicznego wykluczono 20 uczniów, a przywrócone są stosunki potrzebne dla wykładów.

Komisya budżetowa ukończyła onegdaj stanowczo swoje prace, nic przeto nie stoi na przeszkodzie wzięciu budżetu pod obrady Izby deputowanych *in pleno*. P. Brestel będzie sprawozdawcą ogólnym. Dziś Izba odbywa posiedzenie, na którem się pokażą, czy obrady nad ustawą akcyjną będą zawieszone, lub ukończone pośpiesznie.

Zapowiedziane na jutro posiedzenie Izby Panów, odbędzie się dopiero we czwartek. Będzie ono z rzędu 23cie. Porządek jego dzienny podaliśmy.

Czeska *Politik* donosi, że deklaranci w liczbie 33, jak wiadomo, nie mają być już wcale powołani w tej sesyi do zajęcia swych miejsc w Radzie państwa, niezajdzie przeto potrzeba oświadczenia, że utracili mandat. Nowe przeto wybory dopiero na nową sesyę zarządzono. Zapisuje przytem *Politik*, że młodo-czesi już z pewnością w tej sesyi nie wejdą do Rady państwa.

Wiadomość, od której bylibyśmy „Przegląd“ zaczęli, gdyby z innego dochodziła nas źródła, jest ta, którą przyniósł *Slovenec* z Lublany i *Danube* z Wiednia. Piszą one: „Z dobrego dowiadujemy się źródła, że NN. Państwo podjąć mają w roku przyszłym podróż do Galicyi odroczoną w r. 1868, i to w epoce Wielkanocnej“. Nie mając żadnej o podobnym zamiarze Cesarza i Cesarzowej wiadomości, a nie znając „dobrych źródeł“ rzeczonych dzienników, czekać nam wypadnie na jakiekolwiek w tej mierze inne informacye, bowiem wydają nam się nader wątpliwemi. Powtazamy zaś wiadomość, bo ją przyniosły dzienniki wiedeńskie, a obojętną ona być niemoże.

Sobotnia rada ministów w Paryżu zajmowała się kwestyą orędzia i memoryałem w odpowiedzi na memoryał hiszpańsk Décazes przedłożył ten akt ministrom. Co się tczy zaprzeczenia *Journal officiel*, danego ajencyi Išrasa, iż ta mylnie doniosła o orędziu, nadminił półurzędowy *Monitor*, że błędnie ztąd wnoszon, iż rząd nie ma żadnego planu i tylko wyczekiwć będzie wypadków. Rząd przeciwnie domagać siębędzie urządzenia siedmiolecia, ale nie wezwie Izby do wyboru między urządzeniem tem a rozwiązaniem. Gdyby Izba odrzuciła ustawy konstytucyjne, rząd stósownie do ustaw z listopada 1873 r. będzie prowadził dalej administracyę kraju.

Sekretarz poselstwa francuskiego w Madrycie hr. Larochefoucauld, przeniesiony zostaje do Washingtonn za to, że dał obiad znakomitszym Alfonsistom. Z tego powodu zażądał hr. Chaudordy odwołania swego, ale Décazes odmówił temu żądaniu.

Od niejakiego czasu zapowiadano bliską wojną Japonii i z Chinami, która miała się zakończyć umową. Spór idzie o wyspę Formosę, tak nazwaną w 17ym wieku przez Portugalczyków, którzy ją odkryli. Wyspa ta leżąca pod zwrotnikiem raka, który ją przerzyna, rozległą jest przeszło tysiąc mil kwadr. i liczy kilka milionów mieszkańców. Chiny uważają się za pana téj wyspy, lubo tylko zachodnia część im podlega, nazwana Taiwan; wschodnia zaś i południowa część podlega krajowcom i rządzoną jest przez naczelników plemion. Krajowcy ci mordowali wszystkich cudzoziemców i rozbitków okrętowych. W r. 1867 wymordowali oni załogę okrętu amerykańskiego „Rover.“ Wtedy powiodło się konsul wi amerykańskiemu zawrzeć umowę z krajowcami Boxanami, ale nie długo ją szanowano. W zeszłym roku 52 rybaków poddanych japońskich wymordowali krajowcy Formosy. Podczas posłuchania posłów europejskich u Cesarza Chińskiego, poseł japoński upraszał o ukaranie zbrodniarzy. Rząd chiński zbył tę sprawę lekko, oznajmiwszy, że wolno Japończykom wymierzyć sobie zadosyć uczynienie. W początkach więc tego roku wylądowało 3500 żołnierzy japońskich na wyspie, pobiło w parę bitwach krajowców i obsadziło brzegi wschodnie wyspy, założywszy tam stały obóz. Wtedy rząd chiński wezwał Japonię do opuszczenia wyspy. Dyplomacya europejska pośredniczyła i stanęło podobno na tem, że Japonia tytułem wynagrodzenia otrzyma pół miliona dolarów a żołnierze jéj opuszczą Formosę.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 24 listopada. W Izbie deputowanych minister handlu odpowiadając na interpelacye wniesione w sprawach kolei żelaznych, rzekł: W roku 1872 udzielono 10 milionów złr. zapomogi a 245 mil kolei żelaznych było w robocie, z czego na r. 1873 pozostało 123 mil do budowania. W roku 1874 przybyło 95 mil na nowo. Na r. 1875 skarb państwa wyda blisko 50 milionów złr. Większe obciążenie budżetu kolei żelaznych, rząd uważa przez wzgląd na zachodzące okoliczności za niestosowne. Na r. 1876 zapewnioną jest już budowa 100 mil kolei żelaznych. Minister obiecuje przedłożyć szczegółowe programy tudzież reformę ustaw o budowach kolei żelaznych i mniema, że w skutku tych wyjaśnień może się uwolnić od szczegółowych odpowiedzi na interpelacye dotykające tego przedmiotu (żywe oklaski.) Następnie Izba wzięła pod obrady ustawę akcyjną w dalszym ciągu.

Wiedeń 24 listopada. *(pryw.)* Minister handlu przedłożył dziś w Izbie deputowanych projekt ustawy tyczącej się pokrycia niedoboru w ruchu kolei Vorarlberskiej za pomocą zaliczek ze skarbu państwa, tudzież obciążenia uchwalonych kredytów na budowy kolejowe.

Wiedeń 24 listopada *(pryw.)* *Presse* donosi z **Petersburga**, iż w tamecznem ministerstwie skarbu wypracowywane są zarysy nowej taryfy cłowej na cały handel rosyjsko-europejki. Kupcy gildyjni petersburscy zawezwani zostali do dania swojej opinii o tej taryfie.

Wiedeń 24 listopada. *(pryw.)* Podatki stałe w Austryi wyniosły w pierwszych 10 miesiącach roku bieżącego, jak zapewniają świadomi rzeczy, 5 milionów złr. wyżej nad preliminarz.

Wiedeń 24 listopada. *(pryw.)* Minister handlu nie przedłożył żadnego nowego projektu kolei, aby nie obciążać więcej budżetu kolei żelaznych; przyrzekł jednak wnieść program kolei żelaznych na r. 1875. Na przyszłoroczny kredyt postawiona będzie cyfra 32½ milionów złr. na budowę kolei rządowych, a 17 milionów na poręczenie ze skarbu publicznego.

Peszt 24 listopada. Izba niższa uchwaliła ustawę wyborczą i przedłożenie o notaryatach wedłuog brzmienia przyjętego w Izbie wyższéj, a odrzuciła po większéj części wnioski Izby wyższéj do ustawy o sprzeczności urzędów z mandatem poselskim.

Berlin 23 listopada. Na wniosek Schaussa komisya do ustawy bankowej w parlamencie uchwaliła zapytać rządu, czy i jak dalece rząd cesarstwa jest gotów przystać na utworzenie banku cesarstwa, a od odpowiedzi rządu zależeć będzie dalszy rozbiór projektu. Komisarze rządowi nie mogli na to pytanie dać odpowiedzi. Dwór przywdział dziś tygodniową żałobę po arcyks. Karolu Ferdynandzie.

Paryż 24 listopada. Wybory municypalne w większéj części miast wypadły w duchu republikanckim; w miasteczkach zaś w duchu w ogóle konserwatywnym.

Londyn 23 listopada. Cesarzowa Rosyjska jedzie jutro do Paryża i Nicei, a w Calais przyjmować ją będą ks. Orłow i pułkownik Abzak. Hr. **Szuwałow** i hr. **Jarnac** wręczą jutro przed chrztem syna ks. Edynburskiego listy swoje wierzytelne królowej przy zwykłym obrzędzie. Papież wystosował pismo do kardynała **Cullena**, winszując mu, iż stawił opór materyalistycznym naukom Tyndalla. Królowa odwidzi dziś Cesarzową Rosyjską. — W miejsce Karola **Murraya**, który porzuca służbę dyplomatyczną, mianowany został posłem w Lizbonie lord **Lytton**.

Londyn 24 listopada. Wczoraj odbył się w pałacu Buckingham chrzest syna ks. Edynburskiego przy wielkiéj wystawności, w obecności królowéj, cesarzowéj rosyjskiéj i książąt. Przed aktem chrztu posłowie rosyjski hr. Szuwałow i francuski hr. Jarnac i reprezentant hiszpański wręczyli królowéj listy uwierzytelniające.

Rzym 23 listopada. Dziś nastąpiło otwarcie parlamentu mową tronową. Król dziękuje ludowi włoskiemu za dowody przywiązania okazane mu z powodu 25-letniego obchodu rządów jego, spodziewa się, że nowe zgromadzenie prawodawcze będzie gorliwie prowadziło, dalej dzieło organizacyi państwa. Król zapowiada projekta nowej ustawy karnej, ustawy o stowarzyszeniach handlowych, ustawy o zapewnieniu publicznego bezpieczeństwa w niektórych prowincyach.

Po wyrażeniu żywego zadowolenia z organizacyi armii i marynarki, zapowiedział król niektóre ustawy tyczące się urządzenia wielu podatków. Tymczasowo należy tylko czynić wydatki najniezbędniej naglące a zarazem przedsiębrać kroki, aby takowe opędzić. W ten sposób da się przywrócić równowagę w budżecie i łagodzić ofiary poniesione przez lud szlachetnie.

Król czuje się szczęśliwym, że z wszystkiemi państwami zagranicznemi zostaje w dobrych stosunkach. Mniema on, że przyjaźń ich zawdzięczać należy umiarkowaniu i wytrwałości ludu włoskiego. Król powiada, że wolność połączona z porządkiem zdoła najtrudniejsze zadania rozwiązać i Włochy idąc dalej tą drogą, nie omieszkają spełnić swego szlachetnego przeznaczenia. Król wyrażając troskliwość swoią nieustanną o klasy mniej zamożne, dziękuje Bogu za dobre zbiory i za pomoc boską, której wszystkie rezultata zawdzięczyć należy.

Mowę tronową przerywały oklaski.

Messina 22 listopada. Słychać o klęskach na morzu u brzegów Kalabryi, że oprócz wiadomych już nieszczęść, jeszcze bryg amerykański oraz okręt angielski „Noemi“ zatonęły, a z ostatniego ocalono załogę. Jakiś szoner niemiecki niewiadomego imienia poszedł na dno z załogą.

Bajonna 24 listopada. Trzech majtków z okrętu „Nièves“ wypuszczono na wolność (okręt ten był zabrany z kontrabandą, kapitan umknął *Red.*)

Madryt 24 listopada. **Lozano** (wzięty przez wojsko rządowe jenerał Karlistów) zostanie rozstrzelany.

Konstantynopol 24 listopada. Rząd zajmuje się zorganizowaniem zagranicznej służby pocztowej na podstawie konwencyi w Bernie zawartej, a po ukończeniu przygotowań zażąda zniesienia zagranicznych urzędów pocztowych.

Nowy Jork 23 listopada. Kongres mexykański postanowił utworzyć senat.

Nowy Jork 23 listopada. Miasto **Tuscumbia** w kraju Alabama zburzone w połowie trąbą powietrzną. Zginęło 12 ludzi a wielu poranionych.

Kursa. Wiedeń 24 listopada godz. 2 m. 22 4⅕ zjedn. dług państwa bankn. 70·— — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74 45 — Losy z r. 1860 109 75. — Akcye banku 992. — Akcye kredytowe 235 25. — Londyn 110·50 — Srebro 105·15 — Dukat. ·— — Lombardy 134·—. — Losy z roku 1864 138 75. — Akcye franko-austr. 59·15. — Napoleondor 8·91—. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 242·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 143·—. — Akcye kolei północno-wsch. 114 ·—. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 19 75. — Oblig. indemniz. gal. 83 50 —. Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 104 75. Akcye anglo-banku 147·—. — Akcye kolei rządowej 303 50. — Akcye kolei siedm. —·—. — Akcye kolei Rudolfa 151·—. — Tramway 128· — — Akcye banku budowy 35 —. — Akcye kolei wschodn. 55·50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 28·50 — Akcye banku zjedn. 117·25 Losy tureckie 56 50 — Losy prem. węg. 82 —. — Akcye kolei bogumińskiej 134·—. — Akcye kolei półn. zach. ces. Elżbiety 193·—. — Akcye kolei półn. zach. 142 50. — Akcye franko-węg. 75·50. — Ogólny austr. bank 45 50. — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: słabe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 24 listopada.

	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	105 50	104 —
Kupony srebr. płatne „	105 25	103 50
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	155 —	153 50
Talary pruskie za 100 tal.	164 25	162 50
Dukat austryacki 1 sztuka	5 28	5 18
Napoleondor 1 sztuka	8 98	8 80
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	84 50	83 —
4% listy zastaw. „ „	75 —	74 —
5 „ listy zastaw. „ „	85 —	83 50
5½% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie 36 l.pł.sr.	93 25	92 25
6-proc. „ „ 36 l.pł.bn	89 50	88 50
6-proc. „ „ 18 l.pł.bn	93 50	92 50
7-proc. „ „ 20 l.pł.bn	— —	97 —
Listy hipoteczne	88 75	88 25
5 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	99 —	97 —
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	98 50	97 —
Losy prem. węg.	83 —	80 —
Akcye Banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	80 —	75 —
Akcye banku hipoteczn. gal.	— —	232 —
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	243 —	240 —
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	144 —	141 —
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	95 50	94 50
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	93 50	92 25
4 „ „ „ „ „ II. „	93 50	92 25
5 „ „ „ „ rsr. 100	91 50	90 25
4 „ „ likwid. „ „ 100	79 50	78 25
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	35 —	33 —

Wiedeń 23 Listopada.

	żądają	płacą
4% zjednocz. dług. pańs. bank.	70 05	69 95
„ „ „ srebr.	74 55	74 45
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	99 —	98 —
„ „ „ czeskie	98 50	98 —
„ „ „ węgierskie	78 50	77 80
„ „ „ galicyjskie	84 —	83 50
„ „ „ bukowińsk.	82 75	82 25
„ „ „ siedmiogr.	75 50	74 75

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka k. (po 300 frank.) 120 z.	98 —	97 75
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	94 30	94 10
4 „ galicyjskie	74 50	73 75
5 „ „	84 —	83 50
6 „ galic. zakł. kred. włoś.	99 25	98 75
5 „ węgierskie listy	86 —	85 50
5 „ zakładu kredyt. aur.	97 —	96 —
5 „ zakł. kred. ziems. aur. spłacalne w 33 latac	87 25	86 75
5 „ Domin. państw. 120 r.	122 —	121 50
6 „ Banku gal. hipot.	89 —	88 —
Pożyczki loteryjne		
Losy pożyczki z r. 1839	272	269 —
„ „ „ 1854	103 25	102 75
„ „ „ 1860	109 75	109 50
⅕ losów pożyczki austac. państw. z r. 1860	114 50	114 —
Losy pożyczki z r. 1864	138 50	138 25
„ prem. pożyczki węg	82 25	81 75
„ Comorente	24 25	24 —
„ Kredytowe	168 50	168 —
„ Żeglugi par. na Dunaju	90 70	90 40
„ księcia Salm	33 —	32 —
„ „ Palfy	25 —	24 —
„ „ Klary	26 50	26 25
„ hr. St. Genois	26 50	25 50
„ miasta Budy	24 50	24
„ księcia Windischgetz	22 25	21 75
„ hr. Waldstein	23 —	22 50
„ hr. Keglevich	13 50	13 —
„ Rudolfa	13 —	12 50
„ tureckie 400 fran	56 25	56 —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	996 —	994 —

	żądają	płacą
Zakładu kredytowego	234 —	233 75
Żeglugi parowej na Dunaju	455 —	453 —
Kolei północnej Ferdynanda	1905	1900
Kolei rządowej fr. a.	304 —	303 —
„ zachodniej c. Elżbiety	194 —	193 50
„ Południowej	134 50	134 —
„ Galicyjskiej	242 25	241 75
„ Czerniowieckiej	143 50	143 —
„ Albrechta	98 —	97 50
„ węg. półn.-wschodniej	114 —	— —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	151 75	151 25
„ Alföldsko-Fiumańskiej	138 —	137 50
„ Koszycko-Bogumił.	134 75	34 25
„ Siedmiogrodzkiej	134 —	133 75
„ Cisańskiej	192 50	192 —
„ wschodnio-węgierskiej	55 —	54 75
„ austryack. półn.-zach.	143 25	142 75
„ Franciszka Józefa	189 50	189 —
Banku anglo-austryackiego	147 —	146 50
„ anglo-węgierskiego	29 —	28 —
„ austryackiego ogólnego	— —	— —
Zakładu Kredytowego węg.	230 —	229 50
Banku franko-austryackiego	59 75	59 50
„ franko-węgierskiego	75 50	75 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	74 50	74 —
„ austryack. związkow.	20 —	19 50
„ dla obrotu ogólnego	105 50	105 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	26 50	26 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	86 —	85 75

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	— —	94 85
„ Emisya z r. 1862	92 25	91 75
„ państwowa St. 500 fr.	—	138 25
„ Emisya z r. 1867	135 —	134 75
„ południowa St. 500 fr.	109 50	109 —
„ Bony 1875—1876 6%	— —	221 —
„ półn.c.Ferd. 100 zł.m.k.	— —	95 25
„ „ 100 zł.w.a.	— —	90 —
„ „ „ w srbr. 5%	105 —	104 75
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
„ połudn. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
„ 5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 zł.w.a. w srebr. 5% za 100	— —	— —
„ Emisya II.	104 —	103 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	79 25	79 —
„ Emisya z. r. 1867	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w.a.	80 25	79 75
„ ks. Rudolfa 300 złr.w.a. w srebr. 5% za 100 złr.	92 50	92 —
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	87 50	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	—	—
„ dukat na wagę	5 27	5 27
„ „ obrączkowy	5 27	5 26
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 91	8 90
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 20	11 08
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	105 10	105 —
Srebro, kupony	105 25	105 —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 63	1 62

Lwów 23 listopada.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 22	5 13
„ cesarski	5 25	5 18
Półimperyał rosyjski	9 08	8 93
Rubel srebrny rosyjski	1 68	1 61
„ papierowy	1 54	1 58
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 60	83 80
„ „ „ „ „ 4 „	75 25	74 50
„ „ Banku hipoteczn.	89 —	88 20
Obligi indemn. bez kuponów	83 80	83 30
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	243 50	241 50
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	144 —	142 —
„ banku hipoteczn. gal.	— —	231 —

Warszawa 18 listop.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	[illegible]	93 [illegible]
„ „ 2 „ „	93 70	93 40
„ „ kupon		1 65
„ „ nowe „ „	91 05	90 75
„ „ kupon „ „	— —	2 [illegible]
„ lidwidacyjne „ „		78
„ kupon „ „		1
Kolej warszawsko-wiedeńska		94
„ bydgoska	[illegible] 72	
„ terespolska	[illegible] 4 —	112
„ łódzka	[illegible] 0 —	99

Ces. król. uprz.  Kolej żelazna

LWOWSKO-CZERNIOWIECKO-JASSKA.

(Linie austryackie).

ROZKŁAD JAZDY

począwszy od 1go Listopada 1874 roku aż do odwołania.

Przy pociągach osobowych posp. Nr. 1 i 2 znajdują się tylko wagony I. i II. klasy.—Przy pociągach mięszanych Nr. 3, 4, 5 i 6 znajdują się wagony I. II. i III. klasy.

Ze Lwowa do Suczawy

w połączeniu od

Wiednia, Berlina, Krakowa, Odessy do Botuszan, Jass, Romania, Gałaczu i Bukaresztu.

Mil	Kilometr.	Stacye		Pociąg posp. osob. Nr. 1. godz.	min.	Pociąg mięszany Nr. 3. godz.	min.	Pociąg mięszany Nr. 5. godz.	min.
—	—	**Wiedeń**	odch.	10	53	8	38	8	8
55.5	418	**Kraków**	„	9	19	10	57	10	20
100.5	716	**Lwów**	przych.	5	57	9	45	10	50
—	—	**Lwów**	odch.	6	50	11	48	12	50
1.5	11	Sichów	„	—	—	12	17	1	23
3.5	25	Staresioło	„	—	—	12	51	2	2
4.5	35	Bóbrka-Chlebowice	„	—	—	1	14	2	25
5.5	43	Wybranówka	„	—	—	1	31	2	42
6.5	50	Borynicze	„	8	10	1	52	3	1
8.5	63	Chodorów	„	8	30	2	25	3	30
9.5	70	Bortniki	„	—	—	2	45	3	46
11.5	88	Bukaczowce (Restaur.)	„	9	10	3	31	4	29
13	100	Bursztyn-Demianów	„	9	29	4	2	4	57
14.5	112	Halicz	„	9	48	4	34	5	28
16.5	126	Jezupol	„	10	9	5	5	5	57
18.5	140	**Stanisławów** (Restaur.)	przych.	10	31	5	35	6	26
			odch.	10	36	5	55	7	1
21.5	163	Ottynia	„	—	—	6	48	7	59
23.5	180	Korszów	„	—	—	7	35	8	55
25.5	196	**Kołomyja** (Restaur.)	przych.	11	58	8	7	9	29
			odch.	12	1	8	22	9	54
28	215	Zabłotów	„	—	—	9	7	10	39
30.5	231	Śniatyn-Załucze	„	12	57	9	48	11	24
32	242	Niepołokowce	„	—	—	10	12	11	50
33	252	Łużany	„	—	—	10	37	12	16
34.5	265	Sadagóra	„	—	—	11	2	12	43
35	266	**Czerniowce** (Restaur.)	przych.	1	50	11	8	12	49
			odch.	2	5	11	43	1	29
35.5	272	Czerniowce Ogród ludowy	„	—	—	12	5	1	52
37.5	286	Kuczurmare	„	2	36	12	43	2	39
39.5	300	Hliboka	„	3	6	1	37	3	31
		Czerenkowce-Sereth	„	—	—	1	57	3	46
			„	—	—	2	19	4	8
			„	3	49	2	41	4	35
			„	—	—	2	56	4	50
			„	—	—	3	12	5	6
			„	—	—	3	32	5	24
			przych.	4	35	3	49	5	39
		...r.)	odch.	5	11	5	11	6	30
			przych.	8	9	8	9	11	35
			„	9	44	9	44	1	13
			„	11	20	11	20	1	26

Przeciąg czasu jazdy i połączenia

od Wiednia:

Z pociągiem pospiesznym Nr. 1 kolei północnej Cesarza Ferdynanda (10 godz. 53 min. przed poł.), pociągiem pospiesznym Nr. 1 kolei Karola Ludwika i *pociągiem pospiesznym osobowym Nr. 1 kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej* do *Suczawy* . . . . **29** godz. **2** min.

Z pociągiem osobowym Nr. 11 kolei północnej Cesarza Ferdynanda (8 godz. 38 min. wieczór), pociągiem osobowym Nr. 3 kolei Karola Ludwika i *pociągiem osobowym Nr. 3 kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej* do *Suczawy* . . . . **42** godz. **31** min.

Z pociągiem osobowym Nr. 9 kolei Północnej Cesarza Ferdynanda (8 godz. 8 m. zrana), z pociągiem mięszanym Nr. 7 kolei Karola Ludwika i *pociągiem mięszanym Nr. 5 kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej* do *Suczawy* . . . . **44** godz. **51** min.

Do Wiednia:

Z pociągiem pospiesznym osobowym Nr. 2 kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiéj z Suczawy i pociągami pospiesznemi Nr. 2 kolei Karola Ludwika i *kolei północ. cesarza Ferdynanda* do *Wiednia* **27** godz. **43** m.

Z pociągiem mięszanym Nr. 4 kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej z Suczawy, w połączeniu z pociągiem osobowym Nr. 4 kolei Karola Ludwika i *pociągiem osobowym Nr. 12 kolei północnej cesarza Ferdynanda* do *Wiednia* . . . . **39** godz. **18** min.

Z pociągiem mięszanym Nr. 6 kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej z Suczawy, pociągiem mięszanym Nr. 8 kolei Karola Ludwika i *pociągiem osobowym Nr. 10 kolei północnej cesarza Ferdynand* do *Wiednia* . . . . **43** godz. **3** min.

Karty do jazdy wprost

będą wydawane w następujących stacyach:

I. w Stanisławowie, Kołomyi, Czerniowcach i Suczawie

do stacyj:

a) *kolei Arcyks. Ludwika:* Krakowa, Bochni, Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Przemyśla, Lisny, Brodów, Złoczowa, Tarnopola, Podwołoczysk;
b) *kolei arcyksięcia Albrechta:* Mikołajowa i Stryja;
c) *kolei galicyjsko-węgierskiéj:* Chyrowa;
d) *kolei północnej cesarza Ferdynanda:* Wiednia, Floridsdorf, Gänserndorf, Lundenburg, Ołomuńca, Schönbrunn, Ostrawy, Oderberg, Dziedzic, Bielska, Oświęcima i Trzebini;
e) *kolei północnéj morawsko-szlązkiéj:* Berna;
f) *c. k. uprz. austryackiéj kolei Państwa, linii północnéj;* Pragi, Aussig i Bodenbach;

II. we Lwowie, Stanisławowie, Kołomyi, Czerniowcach

do stacyj:

kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, linii rumuńskiéj: Jass, Tirgul-Frumos, Roman, Botuszan.

III. w Czerniowcach

do stacyj:

a) *kolei północnéj ces. Ferdynanda:* Granicy.
b) *wielkiéj kolei rosyjskiéj:* Petersburga.

...ią obwiedzione, oznaczają godziny nocne, począwszy od godz. 6 wieczorem do godz. 6 rano.

...kładzie jazdy odpowiadają zégarowi miejscowemu (przeciętnemu południowi) każdej pojedynczej stacyi mianowicie wyprzedzają czas Wiédeński: Krakowski o 14 minut, Lwowski o 30 miuut, Czerniowiecki o [illegible] a Suczawski o 39 minut.

...iku 1874 r. (1830-2-6)

C. k. uprzyw.
Kolej żelazna Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

Ogłoszenie.

Nr. 1409. (2360-3-3)

Odnośnie do §. 30 ustawy o reprezentacyi powiatowej, zawiadamia wydział powiatowy interesowanych, że budżet rady powiatowej w Myślenicach na rok 1875 został ułożony i każdego czasu w kancelaryi wydziału powiatowego przejrzanym być może.

Myślenice d. 9 Listopada 1874 r.

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości opodatkowanych, iż budżet na cele Rady powiatowéj i dróg powiatowych na r. 1875 złożony, jest do przejrzenia w kancelaryi Wydziału Rady powiatowéj, a to w myśl §. 30 o Reprezentacyi powiatowéj. (2415-2-3)

Z Wydziału Rady powiatowéj w Nowym Targu dnia 13 Listopada 1874. *F. Kwiatkowski.*

Ogłoszenie licytacyi.

L. 1070. (2502-2-3)

Z upoważnienia Wysokiego Wydziału krajowego we Lwowie z 17 Listop. 1874 l. 23289, podaje się do publicznej wiadomości, iż na dostawę dla szpitali Śgo Łazarza i Ś. Ducha w Krakowie surowych artykułów żywności na kuchnię potrzebnych z wyłączeniem masła, mleka, śmietany, sera i jaj; tudzież na dostawę słomy i owsa, na czas od 1 Stycznia do 31 Grudnia 1875, przeprowadzoną będzie w kancelaryi zarządu szpitala Ś. Łazarza w dniu **30 Listopada 1874 r.** od godziny 10 rano do 12 w południe publiczna licytacya przez oferty pisemne. — Ubiegać się można albo o całą dostawę wszystkich ogółem artykułów, jakich obie kuchnie szpitali potrzebować będą, albo o dostawę niektórych artykułów, wszakże tylko działami, w warunkach licytacyi oznaczonemi.

Oferty na stęplu 50 c. pisane, winne obejmować wyszczególnienie, czyli oferent wszystkie bez wyjątku artykuły, lub tylko jeden lub więcej, i które z działów tychże dostarczać zobowiązuje się, wypisany literami procent, jaki odstępuje na korzyść szpitali od cen artykułów, które foraliami targowemi w Krakowie są notowane, zaś stałe ceny, które temi foraliami nie są objęte, jak wino, herbata, kawa, cukier, oliwa, korzenie itd. wreszcie, że warunki do licytacyi czytał, i takowe dotrzymać zobowiązuje się. — Oferty takowe składać należy w miejscu, w dniu i godzinach wyżej wymienionych z dołączeniem wadyum w następujących kwotach do ofert:

1. Na dostawę wszystkich artykułów na kuchnię potrzebnych, z wyłączeniem masła, mleka, śmietany, sera i jaj oraz na dostawę słomy i owsa złr. 500 w. a.
2. Na dostawę mięsa wszelkiego rodzaju i słoniny złr. 150 w. a.
3. Na dostawę kaszy, mąki, grochu, jarzyn, włoszczyzny, soli itp. złr. 150 w. a.
4. Na dostawę piwa i octu złr. 10 w. a.
5. Na dostawę wina, kawy, herbaty, cukru itp. złr. 50 w. a.
6. Na dostawę chleba i bułek dla szpitala Ś. Ducha złr. 50 w. a.
7. Na dostawę owsa i słomy 90 złr.

Po uderzeniu godziny 12éj w południe, żadna więcéj oferta przyjętą nie będzie, poczem nastąpi otwarcie ofert.

Bliższe warunki dostaw i jaką kaucyę winien będzie przedsiębiorca złożyć na pewność dostawy, aż do jéj ukończenia, odczytać można każdego dnia w godzinach urzędowych w kancelaryi szpitala Ś. Łazarza.

Z Dyrekcyi szpitali powszechnych.

Kraków dnia 20 Listopada 1874 r.

Dr. Harajewicz.

Zawiadomienie.

L. 555 Dz. T. D. (2505-2-3)

Rada ogólna Towarzystwa Dobroczynności zawiadamia strony interesowane, że P. *Józef Głębocki* z dniem 21 b. m. przestał pełnić obowiązki Sekretarza Towarzystwa Dobr., a w miejsce tegoż powołany został na tymczasowego Zastępcę Sekretarza Tow. Dobr. Szan. *Łukasz Falkiewicz* Radca tegoż Towarzystwa, mieszkający przy ulicy Mikołajskiéj pod L. 436/628 Gm. V., dokąd strony interesowane zgłaszać się zechcą.

Kraków dnia 21 Listopada 1874 r.

Prezes *K. Hoszowski.*
P. o. sekretarza *Łukasz Falkiewicz.*

RADA OGÓLNA
Towarzystwa Dobroczynności
w KRAKOWIE.

Nr. 436 (1965-3-3)

Stosownie do artykułu 43 statutu Towarzystwa Dobroczynności — Rada ogólna rozpisuje konkurs na urzędy płatne w Towarzystwie Dobr., które według artykułu 42 statutu, są następujące:

1) **Kapelana Zakładu** z płacą rocznie po złr. 150, na światło złr. 10, pewne obligi mszalne i mieszkanie z opałem, tudzież usługa w Zakładzie Tow. dobr. na Stradomiu. Podwyższenie płacy nastąpić może w miarę przybyłych na ten cel funduszów.

2) **Sekretarza** z płacą rocznie po złr 375 i stosowne mieszkanie z opałem, lub odpowiednia kompetencya.

3) **Kasyera** z płacą rocznie po złr. 480 i bezpłatne mieszkanie z opałem, nateraz w domu Arcybractwa miłosierdzia przy ul. Siennéj.

4) **Lekarza** z płacą rocznie po 200 złr.

5) **Prowizora** z płacą rocznie po 360 złr. i mieszkanie bezpłatne z opałem, w Zakładzie Tow. dobr. na Stradomiu.

6) **Nauczyciela** z płacą rocznie po złr. 360 i mieszkanie bezpłatne z opałem w Zakładzie Tow. dobr. na Stradomiu.

7) i 8) **Ochmistrzyni chłopców, Ochmistrzyni dziewcząt** z płacą każda rocznie po złr. 70 i mieszk nie przy swoim oddziale, przytem wikt stosowny.

Kandydaci na urzędy i posady płatne, zgłaszać się mają z podaniami, przy dołączeniu dowodów kwalifikacyjnych, na ręce Prezesa Tow. dobr. najdaléj do dnia **9go Grudnia b. r.** włącznie, który z podaniami postąpi, jak z porządku rzeczy wypada.

Urzędy i posady płatne w myśl artykułu 45 statutu, nie nadają prawa do emerytury.

Kraków dnia 20 Września 1874 r.

Prezes *K. Hoszowski.*
P. o. sekretarza *Łukasz Falkiewicz.*

Konkurs.

L. 1876. (2361-2-3)

Celem prowizorycznego obsadzenia posady **leśniczego** przy tutejszym urzędzie gminnym z roczną płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem rozpisuje się konkurs do dnia **1 Stycznia 1875 r.**

Ubiegający się o tę posadę zechcą w terminie konkursowym, wnieść swe podania do tutejszej zwierzchności gminnej i załączyć dowody ukończonych szkół leśniczych i odbytego egzaminu, tudzież co do wieku i wiadomości języka krajowego.

Zwierzchność gminna miasta
Kęty, dnia 13 Listopada 1874 r.
Burmistrz *Dołkowski.*

Do głównego składu
nadszedł świeży transport prawdziwego angielskiego
CEMENTU PORTLAND
i sprzedaje takowy po cenie fabrycznéj.
H. Fritsch, mały Rynek.
(2099-14)

Słynnie znany
SKŁAD
sukien męzkich
Neirath & Weinberger,
w Wiedniu,
Stadt, Himmelpfortgasse Nr. 3,
stykający się z domem narożnym Kärntnerstrasse,

ma na składzie wielki wybór wszelakich sukien męzkich, tudzież **futer miastowych i do podróży po zadziwiająco tanich cenach.**

Ubrania jesienne i wiosenne począw.	od 18 złr.
Paltoty jesienne i wiosenne	„ 11 „
Paltot zimowy watowany	„ **16** „
Futra miastowe, rozm. podszycie	„ 45 „
Futra do polow. rozm. podszycie	„ 28 „
Futra do podróży podbite szop.	„ 65 „
Futra do podróży siedmiogrodz.	„ 35 „
Worki na nogi i buty futrzane	„ 8 „
Styryjskie kurtki do polow.	„ 12 „
Kurtki dla myśliwych . . .	po 10 „
Szlafroki	od 10 „
Gunie do podróży styryjskie .	„ 12 „
Płaszcze i haweloki	„ 20 „
Spodnie zimowe . . .	„ **6** „

Za trwałą robotę uszycia i gustowny krój każdéj sukni ręczy się, a suknie, które się nie podobają, będą napowrót przyjęte. Zamówienia na prowincyę uskutecznione będą rzetelnie i szybko za zaliczką. **Cenniki i opis brania miary** darmo i opłatnie.

Z wysokim szacunkiem
Neirath & Weinberger
krawcy,
w Wiedniu, Stadt, Himmelpfortgasse 3,
stykający się z domem narożnim Kärntnerstrasse. (2202-10-12)

Księgarnia D. E. Friedleina
otrzymała: (243-1-3.)

Louis.	*Wieś Paczołtowice* (monografia)	zł. 1 c. —
—	*Dawne prawo wekslowe pols* .	„ — „ 25
—	*O prawn. znacz. podpis. na wekslu*	„ — „ 50

Ostrzeżenie.

Oznajmiam niniejszem, że wszelakie długi na moje imię zaciągane przez pewną młodą osobę, 18-letnią pannę, są nieważne i płacić ich nie będę. (2447-1-2)

Kraków d. 23 listopada 1874 r.
Marya Olkuszewska.

Koncessyonowane (2418-1-3)
BIÓRO WYWIADOWCZE
Kazimierza Buckiego w Białej

poszukuje umieszczenia dla subjektów i praktykantów handlowych, nauczycieli dla dzieci początkowych, pisarzy prowentowych, maszynistów zarazem ślusarzy, kowali, gospodarzy i karbowych dworskich, gospodyń do zarządu domowego i gospodarczego, szwaczek, panien służących i pokojowych.

Skład Nafty i Lamp gospodarczych.

przy ulicy Sławkowskiej róg Rynku głównego w domu Wgo Gralewskiego, pod firmą W. Korolewicz. Mam zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, że odebrałem świeży transport Nafty z słynnej kopalni Ropianki, która przewyższa dobrocią wszystkie inne, gdyż jest bez woni, jasno się pali.

1 fnt. Nafty Nr. 1 14 cnt. 1 fnt. Nafty salonowej Nr. 2 12 cnt.

Polecam się względom Szanownej Publiczności.

(2435-1-6) **W. Korolewicz.**

EKONOM,

stanu wolnego, trzeźwy, z dobremi świadectwami, znajdzie umieszczenie w **Bystry** p. Gorlice
(2432-1-3.)

Potrzebną jest zaraz nauczycielka, którаby posiadała język polski, francuski, niemiecki, oraz muzykę.

Bliższe szczegóły w księgarni pana *Adolfa Dygasińskiego.* (2442.)

Zdolny ogrodnik,

który był przez 5 lat w obowiązku w znacznych ogrodach w Wiedniu i wykazać się może najlepszemi świadectwami, **poszukuje miejsca od Nowego roku**

Adres: *K. M. poste restante. Strzyżów* przez *Rzeszów.* (2430-1-3)

Do sprzedania majątek ziemski

położony w starostwie Jasielskiem, pół mili od gościńca i stacyi pocztowej Kołaczyce, obejmujący 300 morgów pola ornego i łąk, a 400 morgów lasu, z budynkami wszystkiemi w dobrym stanie jest do sprzedania, również i kamienica położona w mieście powiatowem Rzeszów pod L. 215, składająca się z domu piątrowego, murowanych oficyn, dużych stajen i wozowni wraz z obszernym podworcem i ogródkiem. Bliższa wiadomość pod literami: *P. S.* poczta *Kołaczyce*, lub u właściciela na miejscu. (2431-1-3.)

Szkatułki grające

od 4 do 200 sztuk grające; z uczuciem, mandoliną, bębnem, dzwonkiem, kastanietami, niebiańskiemi głosy itd.

Tabakierki grające

od 2 do 16 sztuk grające, necesery, podstawki na cygara, domki szwajcarskie, albumy na fotografie, podstawki na przybory do pisania, szkatułki na rękawiczki, ciężarki do listów, cygarówki, szkatułki na tytoń i zapałki, stoliki do robótek, butelki, kufle na piwo, portmonetki, stołki itd. Wszystko z muzyką.

Zawsze najnowsze rzeczy poleca
J. H. Heller w Bernie w (Szwajcaryi.)
Cenniki rozsyła opłatnie.

Tylko wprost zamawiający otrzymają Hellera szkatułki itd. grające. Bardzo wielki skład z drzewa wyrzynanych rzeczy. (2470-1-3)

Wino Johannisberger hrabiego Meranu

z winogron reńskich w $\frac{1}{2}$ garcowych butelkach po 1 złr. 20 cent. u **J. J. Lautingera i Sp.** w Wiedniu, I. Schottengasse 3. (2464-1-6.)

Dobre
MASŁO STOŁOWE

w regularnych dostawach, **kupuje pewien niemiecki dom handlowy.** Łaskawe oferty znacz. **V. 721** przyjmuje **Rudolf Mosse** w **Wrocławiu.** (2329-1-2)

Dla fabryki sztyftów drewnianych

jest zaraz na sprzedaż wystawione **1 zupełne urządzenie maszynowe.**

Bliższa wiadomość pod lit. *H. 733* u *Rudolfa Mossego w Wrocławiu.*
(2466-1-2.)

Bardzo ważne dla lubowników herbaty!

1 funt herbaty od 1 złr. 60 cent. do 10 złr.
Przy odbiorze 10ciu funtów herbaty, **1 funt bezpłatnie,**

W HANDLU
A. Stępińskiego i N. Grossa
przy ulicy Grodzkiéj L. 67
W KRAKOWIE.

Tasama firma ma zaszczyt polecić Szanownéj Publiczności swój Skład zaopatrzony zawsze w następne artykuły:

Wszelkie towary kolonialne. Wina austryackie, węgierskie, francuskie, reńskie i hiszpańskie.

Łakocie z pierwszych źródeł zagranicznych.

Wódki gdańskie i likiery. (2499-1-3)

Porter angielski i Bok tenczyński.

Znaczny zapas świec kościelnych stearynowych i woskowych białych, malowanych, z wyrobami złoconemi i wizerunkami Świętych.

Zarazem ośmielamy się zwrócić uwagę na obok istniejący nasz **Skład srebra chińskiego** i **wszelkich wyrobów platerowanych,** jako jedyne źródło praktycznych, gustownych, trwałych i **po cenach bardzo przystępnych** przedmiotów.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się bezzwłocznie.

---

50 cent. za 100 biletów wizytowych i wyżéj 50 cent.

3 zł. 1000 kopert in 4to z firmą 3 zł. — 3 zł. 1000 pieczątek w kolor. 3 zł.

HENRYK ŻYCHOŃ
w Krakowie, Rynek główny Nr. 28 (Spiski pałac)

poleca swój dobrze zaopatrzony **SKŁAD PAPIERU** w piśmienne i rysunkowe materyały, **Przybory szkolne, Księgi handlowe** i **Wyroby galanteryjne.**

Zaszczycony medalem na Wystawie 1872 r. za piękne i tanie swe wyroby, poleca

Pracownię

Biletów wizytowych i adresowych, **Nagłówków** listowych, **Monogramów** i **Pieczątek** wypukłych w różnych kolorach, ręcząc za sumienne i natychmiastowe wykonanie. (2497-2-)

Główny Skład Pieców kaflowych

z fabryki wyrobów glinianych A. Żychonia w Dębnikach p. Krakowem.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się odwrotną pocztą.

1 złr. za 50 listów i 50 kopert z monogramem 1 złr.

Proszek niszczący natychmiast pod zaręczeniem pluskwy, mole, przechowujące się w meblach, sukniach, futrach, i t. d. karakony i inne domowe owady. — Cena 30 cent. — KROWIANKA STYRYJSKA zawsze świeża. — MYDŁO na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 c. MYDŁO TOALETOWE nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. Cena 25 c. — PASTA PIĘKNOŚCI nieszkodliwa nadająca cerze kolor jakby aksamitny. Cena 85 cent. — POUDRE NIESZKODLIWY z puszkiem. Cena 1 fl. — MAŚĆ NISZCZĄCA odgniotki. Cena 50 cent. — SYRÓP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY przeciw kaszlom, katarom, bólu piersi i t. d. Cena 1 fl. 20 c. — WODA DO UST cudownie ochraniająca ból zębów i próchnienie tychże. Cena 30 i 75 cent. — PASTA DO ZĘBÓW. Cena 25 i 50 cent. — CEMENT LUB GUTTAPERCHA do plombow. zębów. Cena 75 cent. — CZEKOLADA Z ŻELAZEM w niedokrewności. — KIT DO LEPIENIA SZKŁA i porcelany. Cena 50 c. — MĄCZKA SZWAJCARSKA do karmienia dzieci. Cena 1 fl. 50 cent. — PIGUŁKI PRZECIW GŁUCHOCIE. Cena 1 fl. 50 cent. — PROSZEK DESINFEKCYJNY odwaniający natychmiast. Cena 12 cent. — SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE usuwa gościce, reumatyzmy, porażenia i t. d. Cena 1 złr. 80 cent. — WATA UŚMIERZAJĄCA ból zębów natychmiast. Cena 25 cent.

Powyższe środki wyrabia i utrzymuje **Józef Trauczyński aptekarz pod „Koroną“ w Krakowie.** — SKŁADY u Wgo Mikolascha aptek. we Lwowie. — W Poznaniu u p. Dra Mankiewicza apt. — W Tarnowie u p. Tenczyna apt. — W Nowym Sączu u p. Jakubowskiego apt. — W Starym Sączu u p. Schameita apt. — W Czerniowcach u p. Golichowskiego apt. — W Wojniczu u p. Nodzyńskiego apt. (1252-11-)

---

267 przez miasto Hamburg
urządzone i poręczone losowanie pieniężne
7.935,120 Reichs-Mark.

To wielkie wylosowanie pieniężne podzielone jest na 7 oddziałów, a ciągnienie **pierwszéj klasy** odbędzie się wedle terminu ułożonego w **urzędowym wykazie** już

16 i 17 Grudnia b. r.

Korzystne urządzenie nowego planu jest tego rodzaju, iż w następujących po sobie 7 losowaniach wyciągniętych będzie z pewnością w przeciągu kilku miesięcy

43,000 wygranych,

między temi znajdują się główne wygrane R.-Mark **375,000, 250,000, 125,000, 90,000, 60,000, 50,000, 40,000, 36,000, 2**razy **30,000, 1**raz **24,000, 2**razy **20,000, 1**raz **18,000, 6**razy **15,000, 23**razy **12,000, 34**razy **6,000, 3**razy **4,800, 40**razy **4,000, 5**razy **3,600, 203**razy **2,400, 5**razy **1,800, 412**razy **1,200, 512**razy **600, 16**razy **360, 599**razy **300, 19700**razy **132** R.-Mark i t. d. i t. d.

Cena wedle rozkładu wynosi za

(żadna promesa)		
	cały los	**3 złr. 30 c.**
	pół losu	**1 złr. 65 c.**
	ćwierć losu	— **83 c.**

Wszelkie zamówienia nawet w najodleglejsze strony wykonane będą przezemnie najpunktualniéj i najstaranniéj. Każdy uczestnik w grze otrzyma zaopatrzony w urzędową pieczęć oryginalny los (nie promesę) wraz z planem, a po uskutecznionem ciągnieniu urzędowy wykaz wygranych.

Wypłata wygranych następuje zawsze punktualnie za poręczeniem państwa i może być uskutecznioną bezpośredniem nadesłaniem, lub na żądanie interesowanéj osoby za pośrednictwem domów handlowych zemną w stosunku zostających.

Podajcie szczęściu rękę!

i udajcie się szybko wprost do domu bankowego i wymiany pieniędzy.

Louis Wolff, Hamburg, Ellernthorsbrücke 4.

Kolekta moja jest, jak powszechnie wiadomo, oddawna zawsze nadzwyczajnem szczęściem obdarzona, tak, że w ostatnim dziesiątku lat już 14 razy wypłacałem największe główne wygrane. (2474-1-2)

Handle drzewa i tartaki,

które są w stanie dostarczyć **dylów sosnowych** (obrobionych wedle oznaczonych rozmiarów, zechcą podać swe ceny. Także pożądane są oferty na **deski świerkowe** i **jodłowe.** Wypłata gotówką. Oferty znacz. **G. E. 5163** przyjmuje **Ekspedycya ogłoszeń Rudolfa Mossego w Norymberdze** (Nürnberg). (2469-1 2.)

Zaraza na bydło.

Uznany jako doskonały środek zapobiegawczy przeciw wpływom zaraźliwym

Proszek korneuburski dla bydła

mają zawsze prawdziwy na sprzedaż:

w **Krakowie** p. **M. Jawornicki,** p. **Józef Jahn** i p. **Józef Trauczyński** aptekarz w Rynku głównym,

we **Lwowie** pp. **Konstanty Iskierski, Piotr Mikolasz, Jakób Beiser, S. Rucker** aptekarze i **J. Piepes.**

Także znajdują się składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie. (2462-2 6)

KONCERT

panów profesora **WILHELMI,** znakomitego skrzypka solisty i p. **R. NIEMANN** pianisty, z łaskawym współudziałem panny **K. Ćwiklińskiej,** śpiewaczki miejscowego teatru, odbędzie się **d. 30 b. m. w poniedziałek.**

Program koncertu:

1. Rubinstein A. koncert na skrzypce p. Wilhelmi.
2. Beethoven. Waryacye i fuga op. 35. p. Niemann.
3. Gounod. Arya z opery Faust na sopran p. Ćwiklińska.
4. Hiller F. fantazya koncertowa na skrzypce (manuskrypt) p. Wilhelmi.
5. Kirchner. A. Spiew bez słów.
   B. Taussig. Soirés d'apres Strauss. P. Niemann.
6. Arditi Forosetta tarantella na sopran p. Ćwiklińska.
7. Raff. Sonata A-dur op. 78 (Allegro-andante con variationi-finale. prof. Wilhelmi.

Początek o godzinie 7.

Cena miejsc: Krzesło w pierwszych rzędach po 2 złr 50 c., Krzesło w następnych rzędach 1 złr. 50 c., wstęp na salę i galeryę 1 złr.

Bilety sprzedają się w księgarni A. Otremby. (2500-1-3)

Wieś Wietrzno

półmili od Dukli odległa, przy gościńcu Dukielsko-przemyskim położona, obejmująca pola ornego 200 morgów, pastwisk 40 morgów, lasu jodłowego 50 m., z obszernym murowanym dworem w dobrym stanie, jakoteż ogrodem owocowym i spacerowym, z budynkami gospodarskiemi w części nowemi, jest z wolnej ręki zaraz do sprzedania.

Zgłosić się po szczegóły ustnie lub listami opłaconemi u właścicielki pani **M. Ch. w Równem,** poczta **Dukla.**
2434-1-3.)

Człowiek

mający nieudaną chęć oddania się **praktycznie** zawodowi gospodarskiemu, znajdzie pomieszczenie w Morawicy.
(2503-1-3)

Browar piwny

z wszelkiemi potrzebnemi przyrządami jest **od 15 Lutego 1875 r. do wydzierżawienia.** (2422-1-3)

Zgłaszać się do **Zarządu dóbr Strzyżów.** Ost. poczta **Strzyżów.**

Mieszkanie na I. piętrze,

składające się z 3 pokoi i kuchni, na półwsiu Zwierzynieckiem pod Nr. 19, pierwszy dom za pałacem, **jest do wynajęcia.** — Bliższa wiadomość na miejscu. (2404-3-3)

Franciszek Schöffl

hodowca chmielu i zakupujący za prowizyą chmiel sadecki miejski i wiejski, poleca

szczepki chmiel. ze swoich chmielników
z **Goldbach** lub **Egerthal**

1000	sztuk sortowanych widocznie najcięż. gatunku chmielu wczesnego	złr. 15
1000	„ całkiem zdrowych dobrych szczepków sprzedaż	złr. 12
1000	„ zwykłych na sprzedaż . . .	złr. 10
1000	„ póznego chmielu (nowy najcięż. rodzaj) szczególność	złr. 20

na miejscu w Sadeczu (Saaz) za nadesłaniem gotówki.

Adres na telegramy i listy: **Franz Schöffl in Saaz, Böhmen.** (2388-13-150)

OKOLNIK.

Przez korzystne zakupno następujących **przedmiotów możemy** takowe po szczególnie tanich cenach

wysprzedawać.

Z szacunkiem

Skład fabryczny drukowanych katunów i chustek
w Wiedniu, Stadt, Ruprechtsplatz 3.

CENNIK:

1 tuzin chusteczek batystowych dla dzieci z kolorowemi brzegami 85 c.
1 tuzin chusteczek bastystowych dla dziewcząt z kolorowemi brzegami obrąbione 1 złr.
1 tuzin chusteczek batystowych dla pań z kolorowemi brzegami obrąbione 1 złr. 30 c.
1 tuzin chusteczek damskich żakonetowych z kolorowemi brzegami 1 złr. 60 c.
1 tuz. chusteczek męzkich z kolor. brzegami i obrąbione 2 złr. 50 c. teżsame w najlepszym gatunku z pięknemi wzorami złr. 3.
1 chusteczka damska z najlep. batystu clair z dowolnym monogramem haftow. (ręczna robota) 80 c.
1 tuzin białych chusteczek lnianych złr 2.
1 tuzin ang. ręczników do rozcierania ciała złr. 3, praktyczniejsze i lepsze od gąbki.
1 tuzin ang. pikowych ręczników złr. 5.
1 tuzin tureckich ręczników kąpielowych złr. 9.
1 para (2 sztuki) nakryć pikowych na łóżko we wzor. niebieskich lub brunatnych wzorach zł. 6.
1 sztuka dywanu przed łóżko z wzorzystej krajowej materyi kobiercowej 2 złr. 50 c.
1 sztuka dywanu przed łóżko większego 3 złr. 50 c.
1 sztuka szalika jedwabnego dla dam 1 złr.
1 sztuka szalika jedwab. dla dam, większy i lepszy gatunek 1 złr 50 c.
1 sztuka szalika wełn. dla mężczyzn 1 złr.
1 sztuka szalika wełn. dla mężczyzn, lepszy złr. 3 i 4.
1 garnitur bielizny stołowej na 6 osób 4 złr. 50 c.
1 garnitur bielizny stołowej na 12 osób 9 złr.

Próby i cenniki na żądanie opłatnie. Rozsyłka za zaliczką. Upraszamy o dokładną uwagę firmy i adresu:

Wiener Cattun-Druck-Fabriks-Niederlage,
Stadt, Ruprechtsplatz Nr. 3,
nur rückwärts der Kirche, vis-à-vis dem Eingang zur Sacristei.

Zwracamy uwagę że nasz cennik rzadko bywa ogłoszonym, i upraszamy o przechowanie takowego na później. (2073-6-50)

Bilety wizytowe od **50 cnt.** za 100,
Monogramy od **1 złr.** za 50 listów i 50 kopert,
Koperty z firmą 3 złr. za 1000,
Materyały pismienne i rysunkowe
sprzedaje po **cenach tanich** i zamówienia z prowincyi **prędko i rzetelnie** wykonywuje (2231-29-)

F. Szukiewicz
ulica Grodzka L. 62 w Krakowie.

Pierniki salonowe wyborne w paczkach po 40, 30, 20 i 10 cent., t. j. wanilowe, różane, czekolad., pomarań., cytrynowe, do wód mineralnych. — *Placek królewski przekładany.* — Całusków 30 sztuk za 25 c. i różne inne gatunki w Fabryce Pierników **K. Molęckiego w Krakowie,** ulica Bracka Ner 158.
(2260-5-)

Świeży transport

materyałów pisemnych i rysunkowych, papierów listowych francuskich, kajetów z wizerunkami, obrazków z wizerunkami, obrazków do odbijania, monogramów, kart wizytowych, przedmiotów szkolnych, łyżew angielskich Halifax tanich. — Najrozmaitsze galanterye, mydełka, wody kolońskie, perfumy francuskie, albumy grające, neceserki do szycia, portmonety, ordery do kotyliona. Dla księży religijne przedmioty, medaliki, książeczki, figurki N. Panny Maryi z Lourdes, Królowéj Serca Jezusowego i S. skaplerza. 100 obrazków z modlitewkami za 30 c. Jasełka i pastuszki, książeczki z obrazkami i nagrody. Przewodnik po Katedrze 30 c. Wielki wybór wzorów do wyrzynania, zabawek najrozmaitszych i Fröblowskich na Ś. Mikołaja, gwiazdkę, na imieniny, nowy rok, prima aprilis, premie i prezenta, także tornistry szkolne. (2243-4-)

J. Bensdorff w Krakowie,
w Rynku, naprzeciw kościoła Ś. Wojciecha.

Leśniczy egzaminowany,

najdoskonaléj uzdolniony w zawodzie swoim, posiadający bardzo chlubne świadectwa, poszukuje odpowiedniego miejsca. — Łaskawe zgłaszania przyjmuje się pod adresem **Antoni Rybka** w Krakowie. (2383-6-6)

Zmiana mieszkania.

Przeniosłszy moją **pracownię sukien damskich** i dziecinnych z ulicy Szewskiéj L. 227, na ulicę **Rogacką** (Ś. Marka) **L. 512,** — polecam ją nadal Szan. Publiczności Przyjmuję jak dawniéj suknie damskie, ubrania dziecinne, kaftany, zarzutki i płaszcze.

Paulina Polowa.

Tamże jest **pokój frontowy** kawalerski i **fortepian** każdego czasu do wynajęcia. (2416-3-3)

Pierwszy i główny skład
Lamp oraz Nafty
z własnéj kopalni
pod firmą
K. OKOŃ

przy rogu ulic **Jagiellońskiej i Szewskiej** otrzymał znów świeży transport **Lamp** salonowych różnego fasonu w wielkim wyborze.

Poleca zarazem **Naftę** z własnéj kopalni, znaną już powszechnie z swéj dobroci i pewności od wszelkich wypadków, mimo to ciągłych dodaje starań, by pod każdym względem wszystkie inne nafty przewyższała. (2405-2-4)

Tego jeszcze niebyło w Wiedniu.

1 pięk. haftowana gustowna koszula męzka złr. 1·60.
1 sztuka z potrójnym gładkim gorsem złr. 1·30.
1 koszula Gentleman z najpiękn. szyfonu jedwabnego nader gustowne w tym rodzaju złr. 2·25 za sztukę.

Zamówienia hurtowne i częściowe za zaliczką będą jaknajszybciéj wykonane, tylko uprasza się o nadesłanie miary szerokości szyi. (2244-9-10)

W Wiedniu, Fleischmarkt Nr. 18, 8 Stock, Thür Nr. 7.

Znów rozpoczyna się 16go i 17go Grudnia b. r. nowe wielkie przez **hamburgskie państwo** poręczone **losowanie pieniężne** (któremu niejeden swe szczęście zawdzięcza), zawierające w swéj całości (7 oddziałów) główne wygrane w danym razie

375,000 R. Mark,

250,000; 125,000; 90,000; 60,000; 50,000; 40,000; 36.000; 30.000; 24,000; 20,000; 18,000; 15,000; 12,000; 203 po 2,400, a samych

412 po 1,200 R. Mark.

Do tego I. oddziału rozsyłamy $\frac{1}{1}$ **losy oryginalne po 3 złr. 50 cnt.,** $\frac{1}{2}$ **losów oryginalnych po 1 złr. 75 c.,** $\frac{1}{4}$ **losów oryginalnych po 88 cnt.** za nadesłaniem gotówki na **wszystkie strony punktualnie,** a po uskutecznionem ciągnieniu **bez wezwania** pieniądze wygrane i wykaz wygranych.

Już wiele osób w takiem losowaniu swe szczęście uzyskały, ponieważ zaś stawka jest mała a sposobność wygrania wielka, zatem nie powinien nikt tej sposobności wzięcia udziału w losowaniu pominąć.

Zamówienia uprasza się **najszybciej** nadesłać, gdyż zapas łatwo może się wyczerpać. (2465-2-6)

Zarazem donosimy naszym Szan. kupującym, że **wedle urzędowego wykazu wygranych 16 Listopada b. r.** znów **największa** wygrana **R.-M. 242.400** u nas wygraną została.

Mindus & Marienthal,
Kantor bankowy, giełdowy i loteryjny w Hamburgu.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*